

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskie 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 8.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 58.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 13 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

17 osób aresztowanych, 24 obwinionych.

Afera Stawiskiego przybiera coraz większe rozmiary

Śmiertelna tajemnica adwokata Huberta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 3. W związku z aferą Stawiskiego przedsięwzięto wczoraj nowe trzy aresztowania. Aresztowano boksera Niemczyńskiego (pseudonim Niemen), który należał do najbliższej gwardji Stawiskiego i uchodził za jego masażystę. Pozatem aresztowano dyrektora i taksatora lombardu w Orleanie, w którym znaleziono kosztowności Stawiskiego na sumę 1.200.000 franków. Obecnie osób wmuśnianych w aferę jest 24, z tego 17 aresztowanych.

Paryż, 12. 3. „La Liberté“ wysnuwa hipotezę, że przyczyną usiłowanego zamachu samobójczego adwokata Huberta było posiadanie przez niego tajemnicy, której nikomu nie mógł zdradzić, czy to ze względów zawodowych, czy też innych.

Dziennik zaznacza, że wydarzenie to nie jest zwyczajnym wypadkiem, świadczą o tem chociażby fakt, że zamach samobójczy miał miejsce w godzinach porannych — prasie zaś zakomunikowano o tem dopiero o północy.

Paryż, 12. 3. Sprawa przeniesienia dochodzeń śledczych przeciwko osobom zamieszkanym w aferę Stawiskiego z Bajony do Paryża wymaga wielu formalności. Gdyby nie nastąpił sprzeciw oskarżonych, akta sprawy przesłane zostaną do Paryża około 17 bm. Akta ta zawierają około 3000 dokumentów, i przewidzianym jest ich do Paryża wymagają zainwentaryzowania. Do chwili uregulowania tych formalności sędzia Bajonny Uhalt nie przerywa swych czynności. E. S.

Główne figury w ukryciu.

Tajemnicza dłoń paraliżuje akcję śledczą.

Paryż, 12. 3. 10 tygodni trwa już naprężona sytuacja wewnętrzna we Francji, wywołana przez skandal Stawiskiego. Trzeba było aż tak długiego okresu czasu, aby komisarz Bony jednym zamachem wykrył poszukiwane talony czeków Stawiskiego, klejnoty i wydołwał tajemnice od tych obrońców bandy, którzy nie zdołali się rzucić w nurty Sekwany. Ale pomimo to zamieszani w aferę Stawiskiego byli ministrowie Dalimier i Durand nie zostali dotychczas przesłuchani.

W taki sposób charakteryzuje sytuację jedno z pism, twierdząc, że wyjaśnienie afery natrafia na trudności i że zatrzymani dotychczas w więzieniu wspólnicy Stawiskiego są zaledwie pionkami na szachownicy, główne bowiem figury nadal pozostają w ukryciu. Nad ich odszukaniem pracuje z całą energią

Strajk generalny w Hiszpanji.

Barcelona, 12. 3. (PAT). W Hiszpanji proklamowano w niedzielę strajk generalny, który rozpoczął się ma o północy i ogarnął cały kraj. Władze przedsięwzięły szereg środków, celem zabezpieczenia dostawy wody, gazu i elektryczności. Rząd ogłosił, iż strajk będzie traktował jako akcję nielegalną.

paryski sędzia śledczy Ordenau, który po dokonaniu wczoraj aresztowania boksera Niemena nakazał przeprowadzenie szeregu nowych rewizyj, kierując się notatkami, które znalazł u wspomnianego boksera, jak również zapiskami, wykrytymi w mieszkaniu kinematografisty Niemena.

Według zapewnień prasy, najbliższe dni mają przynieść kilka nowych sensacji, a liczba aresztowanych w aferze Stawiskiego przekroczyć ma 30 osób. Obrona oskarżonych, a w szczególności adwokat dyrektora Tissiera założył protest przeciwko przeniesieniu dochodzeń z Bayonne do Paryża.

Wielka katastrofa kolejowa

pod Leningradem.

Olbrzymia ilość osób zabitych i rannych.

Berlin, 12. 3. (Tel. wł.). Jak donoszą z Rewla pod Leningradem wykoleił się ekspres południowo-wschodni. Katastrofa miała miejsce w pobliżu stacji Tszudowo. Parowóz i 5 wagonów zosta-

ły zupełnie zniszczonych. Liczba osób zabitych i rannych nie jest dokładnie znana, w każdym razie katastrofa pociągnęła za sobą wielką ilość ofiar. S. S.

Pokój zapewniony na 10 lat.

Rozmowa Knickerbockera z Mussolinim.

Wiedeń. (PAT). „Der Tag“ zamieszcza rozmowę dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera z Mussolinim. Na pytanie dziennikarza o możliwości utrzymania pokoju w Europie Mussolini oświadczył — sądzę że pokój zapewniony jest co najmniej na 10 lat. Podpisa-

nie paktu o nieagresji polsko-niemieckiego posiada wielkie znaczenie. Kwestja „korytarza“ niepokoiła Europę i kryła w sobie poważne niebezpieczeństwo. Sprawa ta jest obecnie co najmniej na 10 lat załatwiona. Sądzę, że można uważać ten pakt za szczery. Obie

strony będą się go trzymały. Hitler uważa się za tak samo związanego paktem jak Polska, co znaczy, że nie będzie wojny o korytarz gdański.

Na pytanie o Austriji Mussolini odpowiedział: Niepodległość Austriji musi być utrzymana. Rząd austriacki nie upadł i nie upadnie. Niemcy znają nasze zapatrywania w tej sprawie, znają oni też poglądy wszystkich wielkich mocarstw.

Poglądy te przekonują, że Austria jest państwem niezawisłym i że musi pozostać niezawisłym oraz że żadne próby innych państw naruszenia niepodległości Austrii nie będą tolerowane. Większość ludności austriackiej jest stanowczo przeciwna anchlussowi. W końcu Mussolini zaznaczył, że wierzy w to, że Hitler dotrzyma swoich zobowiązań.

Książe Sykstus Parma na łożu śmierci.

Paryż, 12. 3. (Tel. wł.). Książe Sykstus Parma, który podczas wojny światowej pośredniczył między państwami koalicyjnymi a cesarzem austriackim Karolem zachorował bardzo ciężko. Przy łożu umierającego znajdują się ekscesarzowa Zyta i arcyksiąże Otto. E. S.

Burzliwe obrady weteranów powstań narodowych.

Poznań, 12. 3. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-18. Na zjeździe byli również reprezentanci okręgu pomorskiego i śląskiego. Obrady trwały przez cały dzień i były bardzo burzliwe. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.



Znany holenderski hokeista Jan Van der Hagen kroczy ze swą młodą małżonką pod baldachimem kijów hokejowych. Koledzy pana młodego utworzyli honorowy szpaler. Na prawo widzimy podobną uroczystość w niemieckim obozie pracy. Tam kroczy młoda para pod podniesionymi łopatami.

Miljonerzy i królowie przemysłu odpokutują swe grzechy. Prez. Roosevelt stacza walną bitwę z hydrą korupcji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 12. 3. Jak donoszą z Waszyngtonu prez. Roosevelt rozpoczął energiczną walkę z korupcją. W związku z tem sześć wybitnych osobistości z półkuli świata gospodarczego oddanych zostało pod sąd. Na ławie oskarżonych zasiada słynny król aluminium i przez 10 lat minister skarbu Andrzej Mellon, następnie milijarder J. P. Morgan, były burmistrz Nowego Yorku Jimmy Walker, milionerzy Baker i Sidlon, wreszcie Tomasz Lamont wspólnik banku Morgana.

Wszystkim im zarzuca się fałszerstwa podatkowe a Mellonowi popieranie swego koncernu pieniędźmi państwowymi. Prez. Roosevelt przy pomocy takich

drakońskich środków zamierza urwać łeb hydrze amerykańskiej korupcji.
E. S.

Niepotrzebna gadalnia.

Roosevelt chce zwołać konferencję gospodarczą.

Berlin, 10. 3. (Tel. wł.) Jak donoszą ze Sztokholmu bawiący tam w sprawie afery Kreugera poseł Stanów Zjednoczonych na Europę Norman Davis oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że Roosevelt nosi się z myślą zwołania konferencji gospodarczej.

W ten sposób zmartwychwstałaby z popiołów, w jakie została spalona w krótkim czasie obrad londyńska konferencja światowa.
S. S.

O panowanie w przestworzach

Churchill oskarża rząd niemiecki o przygotowanie wojny powietrznej.

Londyn. Podsekretarz stanu spraw lotnictwa sir Filip Sassoon, uzasadniając w Izbie Gmin preliminarz budżetowy wojsk lotniczych w stanowczy sposób zagroził, że o ile inne mocarstwa wyposażone w większe anizeli W. Brytanja siły lotnicze, nie obniżą swych wojsk lotniczych do poziomu W. Brytanji, to wówczas rządowi brytyjskiemu nie pozostanie nic innego, jak wprowadzić w czyn niewykonany dotychczas program lotniczy z r. 1923.

Przy powszechnym aplauzie Izby Sassoon oświadczył, że o ile inne mocarstwa nie zredukują swoich wojsk lotniczych do poziomu, proponowanego w ostatnim brytyjskim projekcie rozbrojeniowym, to W. Brytanja podejmie

zbrojenie napowietrzne na wielką skalę, aby dojść do parytetu z najsilniej uzbrojonymi pod względem lotniczym mocarstwami.

Londyn. (PAT). W toku wczorajszej debaty w Izbie Gmin nad budżetem wojsk lotniczych, Churchill wystąpił z gwałtownym oskarżeniem obecnego rządu niemieckiego, zarzucając mu przygotowywanie wojny powietrznej.

Churchill stwierdził, że misja Edena nie udała się i że wobec tego rząd powinien myśleć obecnie o bezpieczeństwie Wielkiej Brytanji. Churchill wystąpił za rozbudowaniem traktatowych gwarancji bezpieczeństwa oraz za wzmocnieniem lotnictwa angielskiego, ostrzegając rząd, aby nie polegał na po-

mocy francuskiego lotnictwa dla obrony brzegów Wielkiej Brytanji.

Churchill oświadczył, że z przerażeniem oczekuje dnia, kiedy w rękach obecnego rządu Niemiec znajdą się środki, które mogą zagrażać Londynowi. A dzień ten nie jest daleki. Rok lub najwyżej 18 miesięcy dzieli nas od tego dnia — podkreślił Churchill. „Żaden naród, odgrywający w świecie taką rolę, jak Wielka Brytanja, nie ma prawa zajmować stanowiska, umożliwiającego szantażowanie go przez innych”. W zakończeniu Churchill wezwał Baldwina do podjęcia skutecznego programu obrony Wielkiej Brytanji.

Wicepremier Baldwin, odpowiadając na wezwanie Churchilla, zaprzeczył jakoby misja Edena nie powiodła się. Baldwin oświadczył, że aczkolwiek trudno zrozumieć pobudki, dla których rząd Niemiec stawia tak wygórowane żądania uzbrojenia powietrznego, to jednak Baldwin nie wątpi, że obawa przed atakami lotniczymi jest w Berlinie równie szczera jak i w Londynie, północnych Włoszech oraz we Francji. Baldwin oświadczył, że — jego zdaniem — świat jeszcze nie dorósł do wprowadzenia międzynarodowej policji lotniczej, ale usiłowania w kierunku doprowadzenia do konwencji rozbrojeniowej, zwłaszcza ze względu na wojnę lotniczą, nie powinny ustawać. Gdyby usiłowania te zawiodły, rząd brytyjski nie tylko ani na chwilę nie ustanie w swoich zabiegach, ale następnego dnia podejmie nową inicjatywę doprowadzenia do konwencji lotniczej pomiędzy państwami, chociażby tylko zachodniej Europy, gdyby się nie udało włączyć państw dalej położonych. Gdyby zaś wszystkie nasze próby się nie udały, mówił dalej Baldwin, to każdy rząd brytyjski, a rząd narodowy w szczególności, postara się o to, aby W. Brytanja pod względem obrony powietrznej nie była w stanie niższości w porównaniu z innymi krajami, znajdującymi się w odległości możliwego ataku powietrznego na brzegi brytyjskie.

Mowa Baldwina wywołała w izbie wielki entuzjazm i jest obszernie komentowana, zwłaszcza ustęp, dotyczący ewentualnej nowej inicjatywy brytyjskiej, ograniczającej konwencję lotniczą do mocarstw zachodniej Europy. Aczkolwiek Baldwin nie sprecyzował tego ustępu i trudno narazie ustalić co dokładnie Baldwin miał na myśli, to jednak w kuluarach izby gmin wyrażane jest przypuszczenie, że za tą aluzją Baldwina kryje się nowe propozycje, ograniczenia płaszczyzny rokowań rozbrojeniowych.

Syn popełnił harakiri za „winy” ojca-dyplomaty.

Z Tokio donoszą, że 25-letni syn przewodniczącego delegacji japońskiej dla rokowań wlokienniczych z Anglią, Okada, popełnił harakiri.

Niezwykle motywy samobójstwa młodego człowieka rzucają ciekawe światło na wielką wrażliwość i poczucie honoru narodowego u Japończyków.

W liście do rodziny młody Okada stwierdza, że uważa za obowiązek swój popełnić harakiri, aby w ten sposób ratować honor rodziny, splamiony — zdaniem samobójcy — przez nadmierną ręką ustępliwość jego ojca wobec żądań angielskich.

Morderca sportowca w Pabjanicach aresztowany.

Łódź. Jeszcze w styczniu r. na przejeździe kolejowym w Karniszewicach pod Pabjanicami miała miejsce niezwykła zbrodnia.

Grupa saneczkujących się, wśród których znajdował się Julian Adamkiewicz, mieszkaniec Pabjanic, przyczepiała saneczki do wozów konnych przejeżdżających drogą.

Adamkiewicz przyczepił swe saneczki do sań wieśniaka. Ten zagroził batem, lecz gdy to nie poskutkowało, dobył rewolwer i oddał kilka strzałów, kładąc Adamkiewicza trupem na miejscu. Pozostali skamieniali z przerażenia i nie mogli reagować, z czego skorzystał zabójca i umknął. Przez czas dłuższy dochodzenie nie dawało wyniku, dopiero o negdaj policja ustaliła, że zabójstwa dokonał Rudolf Klinger, z gminy Górka Pabjanicka pod Pabjanicami.

Klingera aresztowano i osadzono w więzieniu.

Cudem ocaleli.

Samochód z powodu defektu w motorze wpadł do rowu.

Grudziądz, 12. 3. (Tel. wł.). Z Malborka do Polski jechał wczorajszej nocy kupiec Pleck wraz z rodziną, składającą się z 5 osób. — Na szosie w pobliżu wsi Białochowo pod Grudziądzem, samochód z powodu defektu w motorze stoczył się do rowu.

Wskutek wypadku wszyscy pasażerowie odnieśli lżejsze lub cięższe obrażenia. — Matka kupca p. Jadwiga Pleck doznała przytem poważnego potłuczenia lewej nogi oraz podudzia. — Przejeżdżający szosą samochód zaopiekował się nieszczęśliwymi pasażerami i przewiózł wszystkich do Grudziądza. — Pierwszej pomocy udzielił ofiarom wypadku p. dr. Wetzel, poczem matkę p. Pleckową przewieziono do kliniki Kasy Chorych, podczas gdy reszta pozostała w klinice dra Wetzla.

Samochód został przytem poważnie uszkodzony, tak że musiał być odstawiony do warsztatu reparacyjnego. — Bliższe szczegóły katastrofy samochodowej wykaże śledztwo.

Z obrad Senatu.

Poprawki do różnych ustaw.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu uchwalono 12 projektów ustaw, zatwierdzonych przez Sejm w ostatnich dniach. W ustawie o filmach Senat wprowadził poprawkę, podwyższającą z 17 lat do 18 granicę wieku, uprawniającą młodzież do oglądania wszystkich filmów. W ustawie o spółdzielniach Senat wprowadził przepis, według którego w razie przejęcia spółdzielni członkowie spółdzielni przejętej stają się członkami spółdzielni przejmującej nie z taką liczbą udziałów, jaką oni posiadali w chwili połączenia, lecz taką, jaka wypada z podziału dokonanych przez nich wpłat na udziały przez wysokość udziałów spółdzielni przejmującej.

W ustawie o ochronie przeciwpożarowej wprowadzono nowy artykuł, w myśl

którego rada ministrów może w drodze rozporządzenia włożyć na gminy, przedsiębiorstwa itd. obowiązek ubezpieczenia członków straży pożarnej od nieszczęśliwych wypadków, związanych z pełnionymi przez nich czynnościami służbowymi.

Nad ustawą przemysłową rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, która jednak była powtórzeniem tych wszystkich argumentów, które z obu stron przytaczano na plenum Sejmu ię ważną ustawę Senat przyjął bez żadnych zmian tj. w brzmieniu sejmowym.

Pozostałe drobniejsze projekty ustaw Senat przyjął bez zmian i bez dyskusji.

Następne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na czwartek.

Dzień zjazdów w stolicy.

Warszawa, 13. 3. (tel. wł.) Wczoraj w Warszawie mieliśmy pogodę bardzo zmienną i raczej bardzo przykrą, było zimno i dżdżysto. Taka niedziela nie może mieć uroku. Wogóle pogodę zmienną mamy mieć przez dni 40. Sobotni dzień, na który przypadło święto 40 męczenników, taką pogodę nam zapowiedział i to na okres dłuższy.

Ub. niedzieli mieliśmy w Warszawie kilka zjazdów.

Przedewszystkiem obradował doroczny sejmik dziennikarzy Rzeczypospolitej w gmachu Sejmu, obesłany przez licznych delegatów z poszczególnych województw. W zjeździe tym brali udział jako reprezentanci Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich redaktorzy Różański, Bigoński i Górnicki. Omawiane były sprawy wyłącznie zawodowe.

Tegoż dnia rozpoczął swe obrady kongres Unji Pracowników Umysłowych.

W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele rządu oraz delegaci 35 związków, należących do Unji.

W nowym lokalu stronnictwa Ch. D. odbyły się obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem posła dra Tempki, który objął ten urząd w zastępstwie senatora Korfante-go. Jednomyslnie prezesem został wybrany i na rok następny senator Korfanty. O przebiegu tych obrad piszemy na innym miejscu.

W kasynie garnizonowym rozpoczął swe obrady doroczny zjazd delegatów Przystosobienia Kobiet do Obrony Kraju. Zjazd ten zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzplitej wraz z małżonką, premier Jedrzejewicz i niektórzy ministrowie oraz liczni przedstawiciele wojskowości. W zjeździe, który nie zakończył jeszcze swych obrad, bierze udział 400 delegatów.

Obrady rady naczelnej Ch. D. w Warszawie.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Zjazd Rady był liczny. Z Bydgoszczy przybył prezes Beyer, z Poznania p. Janczewski. Przed-

stawiciele prasy nie byli dopuszczeni. Zjazd odbywał się w nowym lokalu stronnictwa przy ulicy Piwnej 11. Przewodniczył w zastępstwie sen. Korfante-go poseł Tempka.

Po sprawozdaniu z całorocznej działalności zarządu rozwinęła się obszerna dyskusja. Zabierało głos 18 mówców. Delegaci stwierdzili, że działalność rozłamowa Ch. Z. S. nie wyrządziła stronnictwu w terenie żadnych szkód. Stwierdzono natomiast, iż stronnictwo rozszerza swój stan posiadania. Stwierdzono też wzmoczenie się propagandy prasowej stronnictwa. Jednomyslnie uchwalono słowa uznania dla działalności zarządu głównego stronnictwa Ch. D.

Jednomyslnie wybrano prezesem zarządu głównego sen. Korfante-go. Jako członkowie wchodzi do rady naczelnej pp.: Kazimierz Beyer z Bydgoszczy, ks. Brandys, pos. Gruszczyński, mec. Chaciński, red. Bigoński, poseł prof. Ponikowski, pos. Puijan, red. Sopicki, pos. Szulik, ks. Szymała, red. Szymański, pos. Tempka, Kwiasieberski i Zaborowska. Poseł Bitner nie wszedł do zarządu.

Po posiedzeniu wydano dla prasy specjalny komunikat.

List z Rzymu.

Nowa polityka Rzymu.

„Wracamy do dni z roku 1914”.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”.)

Rzym, w marcu.

Jesteśmy, w ostatnich czasach, świadkami wprost sensacyjnych przegrupowań politycznych; zbliżenie Sowiec do Francji, polsko-niemiecki pakt nieagresji ze swoimi daleko idącymi następstwami, przegrupowanie państw naddunajskich i pierwsze możliwości porozumienia między Węgrami a Małą Ententą — i wreszcie ostatni, niemal sententą — fakt: zbliżenie się do Paryża, współpraca Francji i Włoch, która może przynieść decydujące dla dalszego toku wydarzeń rezultaty.

W polityce Rzymu zaszedł decydujący zwrot. Dotychczasowa linja orientacji w kierunku Berlina ulega zmianie. Gra obliczana na pakt czterech i ewentualne pośrednictwo między Francją a Niemcami —

zawiodła całkowicie.

Niemcy okazały się partnerem nie tylko nielojalnym — ale nawet niebezpiecznym. Wszelkie staranie aby skłonić Berlin do zmiany polityki austrjackiej — nie dały najmniejszych rezultatów, przeciwnie, nad Sprawą przeszli do porządku i nad memorandum włoskim z sierpnia 1933 i nad późniejszymi podróżami Suvicza do Niemiec.

Sielanka od dwóch faszystów, która trwała od chwili pierwszych zwycięstw Hitlera w wyborach 1931 wchodzi, mówiąc bardzo ogólnie, w fazę końcową.

Zastrzegamy się, że ostrożność naszych sądów powoduje wyłącznie dotychczasową elastyczność polityki włoskiej. Albowiem niektóre dzienniki półwyspu, jak np. „Lavoro Fascista” idą o wiele dalej, twierdząc, że między rasiem Trzeciej Rzeszy a ideą Mussoliniego leży przepaść różnic, powiększająca się z dnia na dzień. Jeżeli się ma w świeżej jeszcze pamięci te hymny pochwalne, jakie rządowa (bez wyjątku) prasa włoska wypisywała pod adresem „odrodzenia niemieckiego” — to trudno nie przyznać, że zmiany, zaszły w opinii faszystowskiej — są naprawdę dość gwałtowne.

Więcej. Przez szereg lat przyzwyczajaliśmy się do artykułów, które poruszały stale dwa główne tematy: upadek niechybny Francji i rewolucję traktatów, „wykonujących stale i swoją bezsensowność”. Od trzech tygodni czytelnik, przyzwyczajony do rewolucji o „rozkładzie systemu rządów demokratycznych” znajdował opisy wydarzeń nad Dunajem. Po zwycięskim zamachu stanu

Dollfussa nie powrócono już do dawnego tematu. Wbrew przewidywaniom politykę małego kanclerza poddano nawet częściowej krytyce. Natomiast z szeregiem sympatycznych komplementów spotkał się gabinet Unji Narodowej Doumergua a szczególnie francuski minister spraw zagranicznych, Barthou. Chwalono jego energię, twierdzono, że nota Quai d'Orsay będąca odpowiedzią na nota Quai d'Orsay berlińska „zawiera istotną i rzeczową ocenę faktów i stanowiska zajętego przez Niemcy a będącego w niezgodzie z podstawowemi interesami pracy nad pokojem Europy”. Mało tego. „Avvenire d'Italia” pisze dosłownie:

„Wytworzył się stan taki, że można mówić o atmosferze z 1914 roku. Nle tylko zresztą o atmosferze — ale o warunkach porozumienia, któreby zapewniło współpracę tych wszystkich państw, którym zależy na przeciwdziałaniu czynnikom, mogącym wywołać pożar świata”.

Jest niewątpliwie aluzja do stworzenia wspólnego frontu państw, zagr-

zonych przez ekspansję germańską. Tak zrozumiała to prasa francuska, która liła rzeczy najstaranniej śledzi te rzymskie metamorfozy.

Oczywiście, o rewizji traktatów — ani słowa. Przeciwnie, wszyscy korespondenci pism zagranicznych, sygnalizują

objawy wybitnego zbliżenia
Włoch do państw Małej Ententy.

Dzienniki półwyspu nie otrzymały jeszcze w tym kierunku odnośnych instrukcyj — a więc nie możemy się powoływać jeszcze na prasę włoską — ale i zmiana kursu w stosunku do Jugosławii a przedewszystkiem do Czech — nie ulega wątpliwości.

Przykładów na zapoczątkowania nowej polityki Rzymu można przytoczyć cały szereg; ważniejszymi jednak będzie zwrócenie uwagi na przyczyny tych zasadniczych — a dodajemy jeszcze także gwałtownych odchyłań od dziesięcioletniej, a więc niejako tradycyjnej polityki zagranicznej faszystowskiej Italii. Otóż przyczyna jest nadzwyczaj prosta. Polega na dwóch faktach,

Jeszcze jeden minister w aferze Stawiskiego.



Na posiedzeniu parlamentu w Zagrzebiu wysunięto zarzuty przeciwko ministrowi komunikacji Radibojewiczowi, na skutek jego transakcji dostaw dla kolei państwowej jugosłowiańskiej zostało uszkodzone przez wspólników Stawiskiego o sumę 300 milionów franków. Poprzedni minister komunikacji Tancic oświadczył, że może dostarczyć dowodów na powyższe zarzuty.

stwierdzonych w ciągu ostatnich miesięcy przez Rzym:

Po pierwsze, okazało się, że wbrew przewidywaniom, Hitler nie wybrał kierunku swej ekspansji w stronę „mamoso corrido” — ośmiłowione korytarza polskiego jakim to mianem nazywano stale nad Tybrem nasze Pomorze. Napór Niemiec poszedł w kierunku południowo-wschodnim, wzdłuż dolin Inu i Dunaju, co nie wywołało bynajmniej entuzjazmu we Włoszech.

Powtórnie okazało się, do jakiego stopnia jest niebezpiecznym zanębianie rewizji traktatów. Interesy dawnych państw koalicyjnych zabiegają się wzajemnie. Usunięcie „mamoso corrido” nie wywołałoby odprężenia, przeciwnie, wcześniej czy później nastąpiłoby to, przed czem dzisiaj stanęły już Włochy: groźba wskrzeszenia groźnego państwa nowoczesnego Barbarossy nad Brennerem i zatoką Trjestyńską. Polityka bezpośrednich, daleko posuniętych rokowań z Niemcami i całej berlińsko-rzymskiej sielanki — zaczyna się mścić.

To wszystko spowodowało szybką decyzję Mussoliniego, której mimo odmiennych koncepcji pozostałych wodzów faszystów, nikt nie śmie się sprzeciwiać. Prasa zmieniła front — a ambasador Francji w Rzymie, p. Chamberlain otrzymał zaproszenie na szereg konferencji, które odbył z Mussolinim i nową gwiazdą dyplomacji włoskiej, p. Suviczem. Wynikiem tych rozmów, jest podróż przedstawiciela Trzeciej Republiki do Paryża. Prasa rzymska, podkreśla w licznych artykułach tą okoliczność, że przypada ona w chwili,

Pokój celny polsko-niemiecki.



Posel Rzeszy w Warszawie von Moltke opuszcza gmach ministerstwa spraw zagranicznych po podpisaniu układu polsko-niemieckiego. Układ ten położył kres długoletniej wojnie celnej między Polską a Niemcami. Istnieje nadzieja, że dla dobra obu narodów wkrótce zostaną przywrócone normalne stosunki handlowe.

Antoni Marezyński. (8)

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— A szoferzy z tego korzystają i pedzą bez zwykłych przystanków. Ha, żeby tu był ktoś z dzieckiem...

— Prawda! Dziecko to świętość! — przypomniał sobie Rafał, omiół wzrokiem najbliższą okolicę chodnika i przy kiosku z gazetami dostrzegł małego garbuska. Bez namysłu podbiegł doń, pochwylił go na ręce i skoczył odważnie na jezdnię. — Dziecko niosę! — ryczał, zagłuszając w ten sposób głosie protesty karła i podniósł go, jak mógł najwyżej.

Zarzytnęły hamulce. Jakby za skinięciem różdżki czarodziejskiej cała jezdnia zamarła w bezruchu. Setki aut wyciągniętych w sześć rzędów stanęły jak wryte i czekały grzecznie, dopóki Rafał z „swojem dzieckiem” nie dotarł do drugiego chodnika, a za nim cała falanga przechodniów, rozbawionych tym podstępem. Tylko garbuszek nie podzielał ogólnego wyświeślenia i, kiedy go Rafał postawił na chodniku, wyraził o nim swą opinię głośno:

— Warjat! To skończony warjat! Tegoż dnia adwokat Marcel Piardon otrzymał pocztą pneumatyczną list następującej treści:

Napewno Drogi Mecenasi!

Proszę spowodować natychmiastowe uwolnienie Juchnowskiego. Jest niewinny, jak noworodek, za to ręczę ja!

Dowody jego niewinności zdobędę prawdopodobnie niebawem. Narazie oznajmiam tylko, że mała Ludwisia nie utonęła, żyje, lecz została porwana przez nieboszczyka.

Ujrzałem go wczoraj w chwili, gdy nadymał balon, ale nie poznałem go na pierwszy rzut oka. Ani na drugi. Widziałem również kawałek dziecka, mianowicie rączki.

Proszę wybaczyć telegraficzny styl tego listu, ale piszę z dworca, za chwilę odjeżdżam. Dokąd, to narazie ścisła tajemnica! Niebawem jednak odeknę jej wrota naocześnie i zadziwię cały świat! Pana również.

Mocny dioniościsk załącza

Rafał Królik.

P. S.

A proszę mi natychmiast odpisać czy Juchnowski po odzyskaniu wolności zamierza pozostać w Paryżu. Ja radzę, niech zostanie!

Mecenas Marcel Piardon wypił duszkiem szklankę wody, przetarł sobie oczy, a potem odczytał ów list powtórnie.

— Acha! Juchnowskiego uwolnić, bo on ręczy za jego niewinność; a dowodów, o ile je zdobędzie, dostarczy później. Pięknie!... Widział, dostarczył dziecka, ale dziecko żyje. Jeszcze lepiej — Porwał je nieboszczyk, który, zapewne

dla zabicia czasu, trudni się nadymaniem balonów. Kapitałniel... Dokąd pan Rafał Królik wyjeżdża, to ścisła tajemnica, ale mam mu zaraz odpisać. No, tak, tak, — kończył swój monolog, drąc na równe paseczki list, do którego postrzelony Rafał przywiązywał niesłychaną wagę. — Ja od pierwszego wejścia poznałem, że to niebezpieczny warjat...

ROZDZIAŁ V.

Tajemniczy wybuch.

Przybywszy do Antwerpii, Rafał Królik udał się przedewszystkiem do miejskiego biura adresów. Rozumował bowiem w ten sposób:

— Mój żywy nieboszczyk nie jest nalogowym przestępcą. Tylko raz zadarł mocno z kodeksem karnym, opętany przez piękną kusicielkę, która wkrótce potem puściła go kantem... Taki, można śmiało powiedzieć, laik nie potrafiłby na pewno sfalszować paszportu. A więc zameldował się tutaj pod swoim prawdziwym nazwiskiem i dzięki temu odzyskam jego adres z łatwością...

Te optymistyczne przewidywania nie spełniły się jednak; ani w spisie stałych mieszkańców Antwerpii, ani w rejestrze przyjezdnych nie było pod literą „D” nazwiska, którego Rafał szukał.

— Albo tedy gość przestał być laikiem, albo wogóle nie zamieszkał w Antwerpii, — martwił się mały gentleman... — Mam wrażenie, iż znowu wywalałem się, jak umarłemu kadzidło; na-

leżało szukać śladów w Paryżu, a nie pędzić na oślep tutaj.

Aż do zmierzchu walał się po ulicach, żywiąc niczem nieuzasadnioną nadzieję, że wreszcie ujrzy gdzieś poszukiwanego jegomościa, lub porwaną przez niego dziewczynkę, w której fotografię zaopatrzył się w St.-Cloud, u jej matki.

— Ostatecznie Antwerpja, a jej sąsiedztwo niespełna czterysta tysięcy mieszkańców, to nie Paryż, — pocieszał się, a najwięcej liczył na swoje bajeczne szczęście w takich sytuacjach.

Rafał Królik był istotnie wyjątkowym szczęściarzem. Dziesiątki razy tak się już wydarzyło. Ze najbardziej białych szczegółów, czy zwykły przypadek zaprowadził go wprost do kryjówki przestępców, gdy równocześnie najzdolniejsi detektywi, pomimo żmudnej i wytrwałej pracy, nie zdolali ustalić nawet tego, kto dane przestępstwo popełnił.

Ostatni wypadek był również tegoż dowodem. Cała policja paryska widziała święcie w to, że małeńka Ludwisia Deplat utopiono w Sekwanie, że mordercą jest Tadeusz Juchnowski. Tymczasem dziecko zostało wprowadzone przez kogoś innego i tego człowieka Rafał widział w oknie wagonu. A ujrzał go tylko dlatego, że w pośpiechu wbiegł na niewłaściwy peron. Prosty przypadek pozwolił mu rozwiązać zagadkę, której na pewno nie byłby nigdy rozwiązał komisarz Gaston Mortier, zahypnotyzowany poszlakami obciążającymi Juchnowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w której rząd francuski ma zdecydować o swoim stanowisku w sprawie projektu rozbrojenowego lorda Edena i wszystkich problemów w Europie Środkowej. Ton artykułów jest pełen kurtuazji, dzienniki rzymskie wyrażają opinię, iż „stanowisko Francji i Włoch we wszystkich kwestiach dotyczących żywotnych spraw obu krajów oraz ich wzajemnego bezpieczeństwa — da się najzupełniej uzgodnić”.

Jest dobry prognostyk na najbliższą przyszłość.

Nie wiemy, oczywiście, czy nowa orientacja w polityce włoskiej jest początkiem przebudowy stosunków politycznych w tej części Europy — czy tylko rodzajem demonstracji pod adresem

Berlina. Jedna i druga koncepcja nie jest wykluczona. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nad Tybrem istnieje kilka projektów rozwiązania kwestii austriackiej i zajęcia definitywnego stanowiska względem Niemiec. Sprawy te są tu dość skomplikowane — i zbyt pochopne wysnuwanie wniosków z faktu zmiany kursu polityki włoskiej — byłoby niewskazane. W każdym razie jednak musimy zanotować fakt — wielkiej wagi: odprężenie stosunków francusko-włoskich. Bez względu na jego trwałość — będzie to poważny precedens na przyszłość i ciekawy sprawdzian skutków długiego flirtu z Niemcami.

M. A. Comba.

Drobne wiadomości.

— Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia naczelnik poczty w Zaleszczykach, Twardzicki.

— Na poznańskim Domu Rzemieślniczym ciąży dług blisko 2 miliony złotych. Zjazd rzemieślników ustosunkował się do sprawy przejęcia długu krytycznie.

— Firmy łódzkie zaczęły eksportować rekawiczki polskie do Ameryki.

— Angielski budżet wojskowy zwiększony został o 1 milion 650 tysięcy funtów szterlingów.

— Na wystawie znaczków pocztowych w Nowym Jorku pewien filatelista wystawił kolekcję znaczków polskich z roku 1860 i 1861.

— W Chicago piastuje ważniejsze urzędy około 50 Polaków, obywateli amerykańskich.

— Związek śpiewaków polskich w Ameryce zaprosił nestora, pieśni polskiej Maszyńskiego na zjazd śpiewaczy w Nowym Jorku.

— Generał Józef Haller złożył w Detroit wizytę ks. biskupowi Plagensowi.

— W Austrii wydano rozporządzenie, mocą którego adwokaci, lekarze i aptekarze stracą prawo wykonywania swego zawodu za działalność na rzecz rozwiązanych stronnictw politycznych.

— Naczelny skaut lord Baden Powell, który przeszedł przez dwie operacje wewnętrzne, powrócił do zdrowia.

— Liczba bezrobotnych na G. Śląsku. Według ostatnich danych statystycznych na Górnym Śląsku jest zarejestrowanych 102.285 bezrobotnych.

— Sanacyjna „Gazeta Lwowska” strasznie podupadła. Wydawca Wojciech Baranowski, zostawiwszy 130.000 zł długu, uleciał się.

— Amerykański żyd Bloom założył w Palestynie fabrykę zębów porcelanowych.

— Polska sprowadza z zagranicy, głównie z Niemiec, rocznie za 300.000 złotych sztucznych zębów.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 13. bm.: dzienny: dr. Parnowski, nocny: dr. Sochaniewicz, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiej Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. „Uchwytne widmo” (Fantomas) i „Student-żebak”. Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino „BAJKA”. Rewelacyjny film p. t. „Czarowna noc”. Nadprogram. Tygodnik i nadsyłki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADK W PORCIE GDYŃSKIM.

Został lekko zraniony w głowę robotnik Leon Fobka. Wypadek ten zdarzył się na szwedzkim statku „Valencia”, stojącym przy nabrzeżu Polskim podczas wyładunku cytryn.

CZY CHCESZ BYĆ PILOTEM?

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. organizuje w najbliższym czasie w Toruniu kurs

Zdrowy krytycyzm — to nie defetyzm, a fetyszizm — to nie krzewienie zdrowych myśli.

Z zasady unikamy jałowej polemiki, nie dającej ogółowi czytelników żadnego pożytku, natomiast wprowadzające zbędne i dla pracy ideowej, bez względu na jej zabarwienie, szkodliwe tarcia.

W „Bryzgach” „Gazety Morskiej” z dn. 9 marca, zatytułowanych: „Krzewimy zdrową myśl, a nie defetyzm”, są jednak pewne błędy w wnioskowaniu.

Przedewszystkiem odeprzeć musimy nieczym nie uzasadnioną insynuację, jakobyśmy wiadomości naszą o wywieraniu moralnej presji przez zwierzchników na podwładnych w tym kierunku, aby przenieśli pewne ściśle określone czasopisma, zaczerpnęli z jakiegoś listu prywatnego. Już sam dosłowny przedruk treści okólnika, nawołującego wzgl. nakazującego abonowanie pewnych pism, wskazuje na to, że było to ogłoszenie w formie otwartej ulotki, nawet bez jakiegokolwiek zastrzeżenia poufności, a więc przystępne dla każdego.

Uszczypliwe uwagi zatem na ten temat są zupełnie chybione i pozbawione racji.

Natomiast autor „Bryzgów” pominął milczeniem wstydliwym nasz zarzut, który był właściwie „clou” naszej notatki, to

ZMUSZANIE

pracowników kolejowych, obecnie po tylu krótkich operacjach ich i tak już zebrać poborów, operacji wykonanej przez tych rzekomych „krzewicieli zdrowej myśli” do abonowania narzuconych im z góry pism, uważamy za rzecz niemoralną.

Wskazywanie na to, że „Gazeta Morska” jest „wyrazem też i poglądów marszałka Piłsudskiego” nie można jeszcze twierdzić, że teży i poglądy

OBOZU

marszałka Piłsudskiego są tezami i poglądami samego marszałka, czemu on sam niejednokrotnie dał w niedwuznaczny, a nawet dosadny wyraz.

Zdrowa krytyka i niezależny własny pogląd na wszelkie poczynania sterników nowo państwowej, to nie jest „defetyzm”, to jest twórcza współpraca dla idei państwowej, natomiast

„FETYSZYZM” I PALENIE KADZIDEŁ

„po przykazaniu” przywódcom jakichkolwiek obozów, nie jest pracą twórczą ani „krzewieniem zdrowej myśli” dla dobra całego narodu, lecz raczej niezdrowym narkotykiem, wywołującym u słabych głów halucynacje, że „Oboz” marszałka Piłsudskiego, to jest sam marszałek, że BBWR to jest cały naród, a interesu tego obozu, są interesami samego państwa.

dla pilotów szybowcowych. Kandydaci, mający co najmniej 16 lat życia, zupełnie zdrowi i silni fizycznie mogą się zgłaszać w sekretariacie L. O. P. P. w Gdyni przy ul. Starowiejskiej, w godz. od 9—13 i od 17—18. Tamże podadzą bliższe warunki.

Ważna konferencja gospodarcza w Gdyni.

Już dawno nie gościła Gdynia równocześnie tylu dygnitarzy państwowych iu ich przybyło do Gdyni na konferencję gospodarczą, zwołaną przez Urząd Morski.

Przybył minister handlu Zarzycki, w towarzystwie ministra rolnictwa Nakoneczniko-Klukowskiego, ministra komunikacji Butkiewicza. Prócz nich przybyli wiceminister skarbu Kozłowski, podsekretarz stanu Lechnicki, dyr. kancelarii min. Patek oraz przedstawiciele prawie wszystkich resortów gospodarczych, a to dyrektor departamentu morskiego inż. Mozdżeński, dyr. dep. Sokolowski, oraz dwaj naczelnicy wydziałów i dwóch radców z ministerstwa handlu.

Z ministerstwa komunikacji oprócz p. ministra przybyli dyrektor dep. taryfowego Ceceniewski i dyr. dep. ruchu Gronowski, oraz prezes dyrekcji kolejowej z Torunia inż. Dobrzycki.

Z ministerstwa poczty i telegrafów przybył

STATYSTYKA NIERUCHOMOŚCI.

W celu uzyskania danych, dotyczących nieruchomości, a w szczególności budynków w Gdyni, Biuro Ewidencji Ludności i Referat Statystyczny Komisarjatu Rządu przystąpiło do opracowania ankiety, która zostanie rozesłana do wszystkich właścicieli nieruchomości.

dyr. dep. Krzyszkowski, wreszcie dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego Turcji, z Gdańska przybył minister Papée i dyrektor Rady Portu p. Nagórski.

Z miejscowych przedstawicieli władz i instytucji gospodarczych byli: Komisarz Rządu mgr. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Legowski, zastępca komendanta floty komd. Frankowski, prezes sądu okręg. Parczewski i prokurator Tournelle, prezesi Izby P. H. inż. Korzon, dr. Smoleń i Rawicz-Szczerba, dyrektorzy dr. Krupski i Kawczyński, dyr. Rady Interesentów Portu dr. Kasprowicz, syndyk ekspedytorów dr. Michałowski, wszyscy armatorzy polscy i właściciele oraz kierownicy większych firm portowych i wielkiego przemysłu. Również i stół prasowy był gęsto obsadzony przez przedstawicieli pism miejscowych i korespondentów zamiejscowych zwłaszcza warszawskich pism.

O referatach wygłoszonych i powziętych uchwałach szczegółowo poinformujemy czytelników „Dziennika” w najbliższym numerze. Dziś ograniczymy się do stwierdzenia, że min. Zarzycki streszczając rezultaty obrad, zaznaczył że Polska jest jeszcze w stosunku do innych starych zagospodarowanych państw, państwem biednym, które zrobiło już wysiłki, przekraczające jego materialne możliwości. Z tem należy się też liczyć przy stawianiu nowych zadań i nowych wymogów. Wybudowaliśmy port, który daje nam możności, brania udziału w handlu światowym, a teraz jest naszym zadaniem ażebyśmy przedewszystkiem wykorzystali możliwości tego portu do ostatecznych jego granic, zanim załadamy nowych ofiar, nowych wykładów.

Nie należy o tem zapominać, że kraj wycinięty już jest do ostatecznych granic, że wszyscy przyciśnięliśmy już pasaż do ostatniej dziurki, więc też życzenia nasze musimy scieścić do tych

rozmiarów, jakie w tej sytuacji są możliwe do osiągnięcia.

Po konferencji odbyło się na statku „Kościuszkę” śniadanie uczestników, a wieczorem Izba P. H. i Rada Interesentów Portu przyjmowali gości i zaproszonych przedstawicieli świata gospodarczego oraz miejscowych władz wspólnym obiadem w salach hotelu Centralnego który wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Wieczorem ministrowie i wszyscy dygnitarze warszawscy powrócili do stolicy.

Cudowne ocalenie.

Berlin, 10. 3. Urząd górniczy w Bytomiu komunikuje, że wczoraj wieczorem oddziały ratownicze po trzydniowych wysiłkach zdołały wreszcie odkopać czterech górników zasypanych w kopalni „Karsten-Zentrum”. Wszyscy 4 górnicy żyją i odnieśli tylko lekkie obrażenia cieleśne. Piąty jest jeszcze zasypany, ale żyje. Co do dwóch pozostałych zasypanych, niema nadziei, aby udało się ich uratować. Prace ratownicze posuwają się dalej. Nadprezydent prowincji śląskiej wyasygnował 2000 marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Powrót Costesa.

Berlin. (PAT). Znany lotnik francuski Costes w drodze powrotnej z Kopenhagi do Królewca zmuszony był z powodu uszkodzenia silnika lądować w pobliżu miejscowości Gryfja, na Pomorzu pruskim. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Po usunięciu defektu w motorze, Costes prawdopodobnie uda się w sobotę wprost do Paryża.

Ordynacja wyborcza do Izby Rzemieślniczych.

Warszawa. (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie o ordynacji wyborczej do Izby Rzemieślniczych.

Niebezpieczni włamywacze przed sądem.

Tczew. Przed sądem grodzkim stanęli niebezpieczni i zawodowi złodzieje-włamywacze Jan Różański i Leon Witkowski, robotnicy z Tczewa. Oba oskarżeni włamali się z końcem ub. r. do warsztatu Bernarda Edla w Tczewie, któremu skradli kilkanaście centnarów węgla oraz różne narzędzia wartości 30 zł. Poza tem wyżej wymienieni włamali się do warsztatu rzeźnickiego Franciszka Augustynowicza w Tczewie przy ul. Mostowej, skąd po wyłamaniu krat okiennych skradli większą ilość wyrobów mięsnych wartości około 100 zł.

Po rozprawie sąd skazał każdego z oskarżo-

nych za każde włamanie po 6 mies. więzienia, łącząc karę 6 miesięcy więzienia dla każdego.

Dalej na ławie oskarżonych zasiedli; zawodowy kasiarz-włamywacz Julian Wierczy z Tczewa i Szczepan Szwałek z Tczewa, którzy w nocy z 14 na 15 października ub. roku dokonali włamania do składu Ewy Głowackiej w Pełplinie, skąd skradli większą ilość likierów, serów, kawy oraz innych artykułów. Sąd skazał każdego z nich na pół roku więzienia, zaś kochankę Szwałka Helenę Kłosównę z Knybawy za paserstwo na 4 tygodnie aresztu.

stępnym machinacjach niesumiennej agenta władzom śledczym, które Butlewskiego postawiły w stan oskarżenia. Sąd grodzki skazał niesumiennej agenta na karę 2 mies. aresztu z zawieszaniem.

Nie usuwać rzeczy z pod zajęcia sądowego. Rolnik Jan Radkowski z Damaszek pow. Tczew, skazany został przez sąd grodzki za usunięcie zboża z pod zajęcia sądowego przez komornika Rogowskiego z Tczewa na karę 3 mies. aresztu z zawieszaniem na 5 lat.

Bójka uliczna. W ub. piątek około godz. 17 u zbiegu ulic Dworcowej i Klasztornej wywiązała się bójka pomiędzy niej. Ratajczakowa, zamieszkałą przy ul. Klasztornej, która biciem chciała smuć swych siostrzeńców do zapłacenia zaległej dzierżawy w sumie 10 zł. Sprawę zajęła się policja.

Kradzież masła. W czasie ostatniego targu tygodniowego w Gniewie skradziono kupce Marcie Weinbergerowej z powiatu starogardzkiego 7 funtów masła wart. 11,50 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Obława na węglarzy. Patrol brygady węglowej tut. granicznego komisariatu Policji w nocy z czwartku na piątek urządził w okolicach Suchosztzygi — Malinowo obławę na złodziei węglowych, którzy zbyt często odwiedzają teren dworca towarowego w Zajaczkowie. Na widok granatowych mundurów policyjnych wśród „węglarzy” powstał popłoch. W wyniku obławy zostało kilku złodziei węglowych przytrzymanych, reszta rzuciła się w pław przez 1 i pół metra szeroki rów młyński, przez co mogli nabawić się ciężkiej choroby — zapalenia płuc.

Sensacyjny mecz piłki nożnej w Tczewie Liga „Hochmeister” Marienburg — K. S. Unja Tczew.

Tczew, 12. 2. (Tel. wł.). We wczorajszą niedzielę na zaproszenie K. S. „Unji” Tczew (drużyny kolejowego przysposobienia) przybyła do Tczewa niemiecka drużyna ligowa „Hochmeister” Marienburg (Malborg), która o godz. 15 na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 rozegrała sensacyjny mecz piłki nożnej.

Mimo wielkiej przewagi gości zawodnicy K. S. Unji tczewskiej grali nadzwyczaj ambitnie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej Ligi Hochmeister Marienburg w stosunku 6:1 do przeryw. 2:1. Sędziował sędzia Gedani p. Wilgorski z Gdańska. Zainteresowanie tym pierwszym w Tczewie meczem Polska-Niemcy było bardzo wielkie.

Tragedia „Czeluskińska”

Czy kra, unosząca rozbitków, nie pęknie?

Depesze przynoszą dzień w dzień wiadomości o tragedji, przeżywanej przez rozbitków z „Czeluskińska”, a unoszonych na krze lodowej na północ od Kamczatki.

JAK SIĘ TO STAŁO?

W sierpniu r. ub. sowiecki łamacz lodów „Czeluskińska” (nazwany tak w związku z najbardziej — w stosunku do Europy i Azji — wysuniętym na północ przylądkiem Czeluskińska) wyruszył z Murmańska (morze Białe) ku wyspie Wrangla (u północno-wschodnich wybrzeży Syberji, na oceanie północnym Lodowatym).

CELEM PODRÓŻY BYŁO ZASTĄPIENIE 4-CH UCZONYCH.

przewodzących od roku obserwacje meteorologiczne przy stacji doświadczalnej na wyspie Wrangla przez 4-ch innych badaczy. Jednocześnie „Czeluskińska” w czasie swej długiej, trwającej szereg miesięcy podróży wzdłuż północnych brzegów Eurazji miał zbierać materiały i przyczynki naukowe, któreby wzbogaciły skarbnicę wiadomości o strefach polarnych.

Na pokładzie „Czeluskińska” znajdowało się ogółem 92 osób, w tem kilkanaście kobiet. Dodać należy, iż

W CZASIE PODRÓŻY JEDNEJ Z KOBIET URODZIŁO SIĘ DZIECKO.

liczące obecnie 4 miesiące.

Całą wyprawę kierował kapitan Szmidt, stary wilk morski, który od 30 lat przeszło odbywał podbiegunowe rajdy i znał kaprysy Arktyki nawyloc. Los „Czeluskińska” spoczywał więc w rękach aż nadto wypróbowanych. Sam fakt

WZIĘCIA PRZEZ KOBIET UDZIAŁU W WYPRAWIE

świadczy najlepiej, że podróż nie uważano za coś tak bardzo ryzykownego.

Istotnie podróż odbywała się pierwotnie najzupełniej pomyślnie. Łamacz lodu wolno, lecz stale posuwał się naprzód, prując swym opancerzonym dziobem fale i lody arktyczne. Podróżni urozmaicali sobie nudę długiej podróży jak mogli, wypełniając czas grą towarzyską, muzyką, lekturą, polowaniem na biele niedźwiedzie.

Wreszcie „Czeluskińska” dotarł do wyspy Wrangla. Wielka ta wyspa, położona na północny zachód od Kamczatki, a oddzielona od lądu azjatyckiego szeroka na 200 km, cieśniną Longa

ANEKTOWANA ZOSTAŁA PRZED KILKU LATY PRZEZ ROSJĘ SOWIECKĄ.

W związku z tem założono na wyspie stację meteorologiczną oraz radiostację, dzięki której znajdujący się przy stacji personel może porozumiewać się z całym światem cywilizowanym. Poza to wyspa Wrangla jest od reszty świata odcięta olbrzymimi przestrzeniami, a przede wszystkim lodami wód północnych.

Wskutek zatorów lodowych „Czeluskińska” nie mógł zarzucić kotwicy przy samym brzegu wyspy Wrangla i musiał się zatrzymać zdaleka i wyczekać zmiany położenia pół lodowych. Czas płynął. Zdecydowano wreszcie

DOTRZEĆ DO WYSPI PRZY POMOCY SAMOLOTU.

jaki się na pokładzie „Czeluskińska” znajdował. Załadowano do samolotu prowiant i pocztę, poczem przybyli meteorolodzy udali się do stacji doświadczalnej, zastępując swych kolegów.

KATASTROFA.

W międzyczasie sytuacja zaczęła się jednak zmieniać na niekorzystnie „Czeluskińska”. Lody nie tylko nie ustępowały, lecz zaczęły się piętrzyć coraz groźniej dokoła okrętu. Ciśnienie na boki łamacza wzrastało. Wyśliki w kierunku wydostania się z lodowej matni spęły na niczem. Nie pomogło doświadczenie kapitana Szmidta, ani bohaterka postawa załogi. Pewnej nocy napór lodów doszedł do maksimum.

PRZÓD OKRĘTU ZACZĘŁ ZŁOWROGO TRZESZCZEĆ, A WRESZCIE PĘKŁ Z HUKIEM.

Przez potężną szczelinę zaczęła gwałtownie wdzierać się woda. Nie pozostało nic innego, jak pośpiesznie ewakuować okręt.

92 OSÓB ZNALAZŁO SIĘ NA OLBRYZMIJ, PŁYWAJĄCEJ KRZE.

Stało się to 12 lutego.

Odtąd losy gromady nieszczęśliwych rozbitków zależą od tego, czy kra, na której się znajdują, nie pęknie i czy ratunek z zewnątrz nie będzie spóźniony. Cała Rosja, cały świat śledzą z napięciem tragedję „Czeluskińska”.

UTRUDNIONY RATUNEK.

Ratunek uwieczonych i unoszonych coraz dalej na krze lodowej rozbitków z „Czeluskińska” jest bardzo utrudniony, ze względu na niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne. Rząd sowiecki czyni wszystko, co leży w jego mocy, by nieszczęśliwych ratować. Wylonił się specjalny komitet ratowniczy z Kujbyszewem na czele. Komitet ma do dyspozycji okręty i samoloty. Według ostatnich wiadomości, wyruszył z Władywostoka ku wyspie Wrangla parowiec „Smoleńsk” z zapasem węgla, środków żywnościowych, odzieży, a przede wszystkim z 7-ma samolotami na pokładzie. W akcji ratunkowej bierze też udział parowiec „Stalingrad”, znajdujący się obecnie u

Właściciele kin na Pomorzu stworzyli własną organizację zawodową.

Długotrwały kryzys gospodarczy daje się we znaki przedewszystkiem właścicielom kin, których egzystencja z dnia na dzień się pogarsza. Ażeby móc sprawniej bronić swych żywotnych interesów, właściciele kin z całego Pomorza zjechali się do Torunia w dniu 8. bm. celem utworzenia własnej organizacji zawodowej i omówienia wszystkich bolączek związanych z kinematografią.

Na zjazd ten przybyło 30 właścicieli kin pomorskich. W obradach wzięli również udział przedstawiciele władz wojewódzkich, izby rzemieślniczej oraz wytwórni filmowych. Marzałkowiał zjazdowi prezes zarządu Zw. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych z Warszawy p. Zagrodziński.

Imieniem właścicieli kin na Pomorzu p. Olesiak przedstawił sytuację moralno-wychowawczą i finansową kinematografii, która z każdym dniem pogarsza się i szczególnie w

województwie pomorskiem stała się ciężka. Następnie prezes p. Zagrodziński omówił wszystkie bolączki, jakie dotyczą właścicieli kin, zwracając uwagę na zbyt wygórowane obciążenia podatkowe, poczem radził utworzyć pomorskie zrzeszenie, któreby mogło czuwać nad interesami właścicieli kin.

Dalej imieniem wojewody pomorskiego starosta p. Rogowski zapewnił wszystkich obecnych, że władze państwowe na Pomorzu chętnie udzieli poparcia temu nowemu zrzeszeniu.

Po dyskusji na wniosek p. Szwieca uchwalono większością głosów powołać do życia Zrzeszenie Właścicieli Kin województwa pomorskiego, wybierając do tymczasowego zarządu pp.: Szwieca prezesem, Krzyżniewskiego, Gorczycę, kpt. Przybylskiego i Ruszkowskiego jako członków zarządu.

Nowej placówce „Szczęść Boże”.

Kupiectwo grudziądzkie przy pracy.

W ub. czwartek odbyło się przy licznych udziałach członków plenarne zebranie członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Szczegółowe sprawozdanie w związku z wielkim zjazdem rady związkowej zdał p. radca Adam Korzeniewski.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa kredytów dla drobnego kupiectwa, która na skutek usilnych starań Centrali Zw. Tow. Kup. na Pomorzu stała się wreszcie aktualna, albowiem kredyt w wysokości jednego miliona złotych udzielony został przez P. K. O. na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb kupiectwa we formie kredytu długoterminowego na stosunkowo znanych warunkach. Zainteresowani członkowie Tow. Kup. Sam. winni zatem najdalej do wtorku dnia 13. bm. za pośrednictwem zarządu Tow. Kupców Sam. w Grudziądzu, wnieść odpowied-

nie podania, które przyjmuje sekretarjat T. K. S. przy ul. Wybickiego 39 II p. i który udzieli odpowiednich informacji.

W dalszym ciągu p. prezes Witkowski omówił szczegółowo przebieg konferencji, jakie odbyły delegacje zarządu głównego i zarządu T. K. S. u p. wojewody pomorskiego i p. prezesa Izby Skarbowej w sprawach najpilniejszych jak: walki z nielegalnym handlem demokrazym, kredytów, socjalnych, skarbowo-egzekucyjnych i innych. Z wielkim zadowoleniem zebranie przyjęło do wiadomości projektowaną konferencję delegatów zarządu głównego i T. K. S. w dniu 14. bm. jaka odbędzie się w Izbie Skarbowej z p. prezesem Kossjorem na czele. Konferencja ta ma na celu uzgodnienia szeregu zagadnień z dziedziny opłat skarbowych.

Handlarze żywym towarem na Kaszubach.

Uprowadzenie 17-letniej dziewczyny.

Chojnice. Z miejscowości Olpuch, powiatu kościerskiego, leżącej przy magistrali węglowej Bydgoszcz—Gdynia, donoszą o niezwykle wydarzeniu. Do wioski tej przybył na rowerze nieznany „elegan”, który podał się za wielkiego kupca w Zblewie, powiatu starogardz-

kiego. Celem pojawienia się rzekomego kupca było znalezienie młodej służącej.

Skierowany do chałupnika Zarembskiego, wnet zawarł umowę z 17-letnią córką chałupnika, który w rzeczy samej rad był z nowej posady swojej córki. Na prośbę rzekomego kupca, dziewczyna udala się razem z nim w drogę do Zblewa. Kiedy przybyli do leśnictwa Nowy Cis, osobnik dla skrócenia drogi namówił dziewczynę, by udala się przez las. W pewnym momencie osobnik rzucił się na dziewczynę, powalił na ziemię i usiłował ją powrozem skrepować, lecz dziewczynie udało się prawie że cudem zbiec. Napastnik obawiając się pociągu z pobliskiej leśniczówki zbiegł w niewiadomym kierunku.

Po odejściu dziewczyny z Olpucha, rozpoczęto tam wście, że był to handlarz żywym towarem. Kilku mężczyzn udało się na rowerach w drogę za uprowadzoną dziewczyną. Po przybyciu do Zblewa zawiadomiono policję, która wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Ustalono przedewszystkiem w Zblewie, że osobnik, podający się za kupca, nie był wogóle znany.

Dnia następnego uprowadzona dziewczyna przybyła do rodziców, opowiadając o przygodzie. Opowiadała, że ów „kupiec” opowiadał jej podczas podróży, że zabierze ją do Gdyni na posadę. Z tego należy wnioskować, iż dziewczyna dostała się w ręce handlarza żywym towarem.

wybrzeży Kamczatki. Niezależnie od tego, usiłowano

DOTRZEĆ DO ROZBITKÓW PRZY POMOCY SAMOLOTÓW.

Ogółem — według Kujbyszewa — W AKCJI RATUNKOWEJ BIERZE UDZIAŁ 15 SAMOLOTÓW.

M. in. organizuje się także pomoc amerykańska. Dwaj znani lotnicy sowieccy: Lewoniewski (w 1933 r. udzielił on pomocy Amerykaninowi Matternowi) i Slepniew wraz z badaczem stref arktycznych Uszakowem udają się w tych dniach do N. Jorku, by uzyskać

POMOC AMERYKAŃSKA W RATOWANIU ROZBITKÓW

z „Czeluskińska”. Nie jest bowiem wykluczone, że kra, na której znajduje się obóz rozbitków (obóz kapitana Szmidta) posuwać się będzie ku Alasce.

CZY BĘDĄ URATOWANI?

Katastrofa „Czeluskińska” przewyższa pod względem rozmiarów wszystkie dotychczasowe nieszczęścia i wypadki na morzach i lodach Arktyki. Nigdy jeszcze dotąd tak liczna gromada ludzi nie była

WYSTAWIONA NA ŚMIERĆ Z GŁODU I CHŁODU.

nie mówiąc o możliwości pęknięcia pływającej kry i pograżenia rozbitków w lodowych odmętach. Nieco podobna katastrofa zdarzyła się przed kilkudziesięciu laty z francuskim okrętem „Jeanette”, który również się rozbił w okolicach wyspy Wrangla, zaś załoga ratować się musiała ucieczką. Po pewnym czasie cała załoga

ZGINĘŁA Z GŁODU I ZIMNA PRZY UJŚCIU LENY.

Szczątki „Jeanette” zaniechane zostały aż na wybrzeżu Grenlandji, nasuwając Nansenowi myśl wyzyskania prądów morskich w wyprawie na biegun.

Olbrzymia kra z obozem jeszcze 82 rozbitków posuwa się wolno wzdłuż wybrzeża Syberji, w kierunku południowo-wschodnim. W obozie znajdują się kobiety i chorzy. Czy będą oni uratowani? Czy wytrzymają straszliwe warunki podbiegunowej zimy?

Cały świat z nateżeniem czeka odpowiedzi na te dramatyczne pytania.

Przygody morfinistki.

Porwana przez fortancera, syna pułkownika

Rozegrała się niedawno na jednej z ulic Wiednia dobrze zaaranżowana scena porwania. Kiedy przechodziły tamtędy siostra szpitalna i młoda dziewczyna, otworzyły się nagle drzwiczki stojącego pod gazem auta. Jakieś ręce wciągnęły dziewczynę do środka, poczem wóz odjechał całym pędem i znikł z oczu zdumionych przechodniów.

Porwana została 18-letnia Anna Benischke, znajdująca się pod obserwacją na klinice psychiatrycznej, niedoszła samobójczyni, która 23 lutego br. wskoczyła do Dunaju. Żyła ona przez kilka miesięcy z 22-letnim fortancierem Kurtem Landferem, którego utrzymywała i dla którego opuściła dom rodziców. Stała się przy kochanku morfinistką i występowała z nim w kabaletcie.

Landerer był synem pułkownika, ale wskutek złego towarzystwa stoczył się na dno. Pokłóciwszy się w połowie lutego z uwiedzioną dziewczyną, kazał jej wrócić do rodziców. Wtedy ona targnęła się na życie. Porwanie nastąpiło, gdy dziewczyna wróciła od dentysty na klinikę psychiatryczną. Landerer wyparł się winy, a znaleziona na drugi dzień u niego, Anna oskarżyła się o inicjatywę porwania.

Sześcioro podrzutek naraz.

Adresy do sześciu milionerów.

Na jednej z ławek ogrodu miejskiego w Detroit, znaleziono onegdaj sześcioro niemowląt, z których każde miało przypięty do pieluszek list, zaadresowany do sześciu najbogatszych ludzi miasta. W listach tych prosił anonimowy autor, by bogacze zaadoptowali sześcioro podrzutek pochodzących z ubogich rodzin robotniczych. Jak się okazało pomysłów ta historia była dziełem pewnej akuszerki, nazwiskiem Stidley i robotnika Jacka Balla, którzy chcieli w ten sposób przyjść z pomocą rodzinom niemowląt.

Likwidacja partii chrześcijańsko-socjalnej w Austrii.

Berlin, 12. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że po ostatnim przystąpieniu 100.000 członków dolno-austriackiego Bauerbundu do frontu ojczywego w Austrii, przewiduje się w najbliższym czasie zasadniczą przebudowę stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Narazie nie mówi się o rozwiązaniu chrześc.-social. organizacji partyjnej. Ma ona dobrowolnie w ciągu najbliższych miesięcy wstrzymać swą działalność i przejść również w najbliższym czasie w nowej formie do frontu ojczywego.

Echa wyborów do rad miejskich na Pomorzu.

Ponowne wybory w jednym okręgu w Chojnicach. „Cud nad urną”. — Protesty wyborcze w Czersku oddalone.

Z Chojnic donosi nasz korespondent: Sąd administracyjny w Toruniu, rozpatrując protesty wyborcze listy narodowej i niemieckiej, odrzucił protesty za wyjątkiem protestu wyborczego przeciw wyborom w I. okręgu, gdzie to miał miejsce „cud nad urną”. Przy obliczaniu kopert z kartkami, okazało się, że jest ich 40 więcej ponad liczbę głosujących. To spowodowało, że dnia 18. bm. odbęda się ponowne wybory. W innych okręgach nie uwzględniono protestów. Od wyroku sądu administracyjnego zgłoszono odwołanie do M. S. Wewnętrznych. Przygotowania do nowych wyborów są w toku.

W Czersku odbyły się ponowne wybory z powodu unieważnienia pierwszych przez wydział powiatowy. „Sanacja” bowiem wszystkie

listy opozycyjne unieważniła i zagarnęła wszystkie 16 mandatów. Oczywiście, że prasa prorządowa nazwała to niebyswałym sukcesem odniesionym w Czersku. Wedle prasy prorządowej, cała ludność „doszła do rozumu i oddała głosy na B. B.”. Tak jednak nie było w rzeczywistości, bowiem przy ponownych wyborach, sytuacja się zmieniła na niekorzystnie „sanacji”. Otrzymała wtedy tylko 10 mandatów, zaś opozycja 6. Lecz ponownie zgłoszono protesty, gdyż obliczanie głosów odbywało się w nieobecności mężów zaufania. Zamiast należnych 70 kartek, zapisano podobno liście opozycyjnej siedem.

Wydział powiatowy oddalił protesty, wobec czego odwołano się do sądu administracyjnego w Toruniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1934 roku.

KALENDARZYK

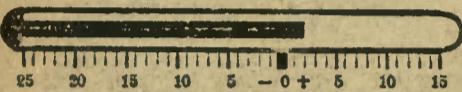
Dziś: Grzegorza W. pap. d. K.
Jutro: Krystyny p. m. i Nicefora b.
Wschód słońca o godzinie 6.25.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

Stan pogody

Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Rano mgły. Dość ciepło. Słabe, umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach możliwy halny.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy”.

DYŻURY NOCNE APTEK

- od 12. III. do 18. III. 1934 r.
- 1) Apteka przy Bielawach.
- 2) Apteka pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17.30, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek, operetka króla walców O. Straussa „**DOKOŁA MIŁOŚCI**”, w której wyborny zespół prześciga się w werwie, dowcipie i wesolosci.

We wtorek znakomita komedia St. Kiedrzyńskiego „**TEN STARY WARJAT**” w koncertowo zgranym zespole.

Prawdziwą sensację artystyczną w naszym mieście będzie zapowiedziana na czwartek, 15 bm. premiera wielkiej operetki P. Abrahama „**BAL W SAVOJU**”. Znakomity kompozytor niezapomnianej „Wiktorki” tchnął w swój ostatni utwór muzykę przepiękną, pełną nerwu, esencjonalnie taneczna, pulsująca nowoczesnym rytmem, barwnie urozmaiconą i mile wpadającą w ucho. Kapelmistrz Turkiewicz i reżyser Dowmunt dokładają wszelkich starań, żeby całość wypadła na miarę europejską, do czego przyczynia się również p. M. Bojarska, której pracownia przygotowuje 15 kreacji najwspanialszych toalet dla pań. Plastyka taneczna kieruje p. H. Grossówna, bogactwem i przepychem barw olśniewa dekoracje J. Hawrylkiewicza. Premiera w czwartek, 15 bm. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie teatru, przy czym zniżki 30% utrzymane są w mocy.

Pokłosie niedzielne.

Naprzykład plotka. Jest to instytucja wyraźnie niedoceniana. A szkoda. Najwyższy czas zdać sobie sprawę z jej znaczenia dla ludzkości. Bo jeśli chodzi o rzeczy drobne i zabawne, choćby o część pojedynczego bliźniego, — to się nazywa skromniej plotek. Przy zagadnieniach większej, społecznej wagi to samo pojęcie przybiera formę legendy. A jak wiadomo, legendy tworzą historię, czyli prosto plotka jest jednym z głównych źródeł historii.

Może ten wywód wpłynie na poprawienie opinii plotki, jako też osób trudniących się tym dobrze prosperującym przemysłem. Plotka zresztą powstaje nie tylko w maglu, ale na każdym szczeblu drabiny społecznej. Wszędzie rozlega się charakterystyczne zawołanie wstępne, rozpoczynające najbardziej sensacyjne wyurządzenia:

— Moja pani, moja pani, a czy już pani wie, że...

— Co też pani mówi? Takie czasy. A pani słyszała...

I z uszka do uszka, na tyle donośnie, żeby choć kilka osób postronnych słyszało, o co chodzi, — idzie wieść potężniejsza z minuty na minutę.

Takie jest już widoczne fizyczne prawo ruchu wiadomości ważnych a niekoniecznie stwierdzonych.

Miejsce jest obojętne. Może to być nawet na rewji mód, na którą schodzi się „Pod Orlą” pół eleganckiej Bydgoszczy. Druga połowa się nie... — sali kn

zmartwieniu Czerwonego Krzyża, który był sprawcą tej pierwszorzędnej imprezy.

Można zresztą żyć i bez plotek. Są nawet kobiety, które w innym kierunku zwracają swoją ekspansję. Ten chluby wyjątek — to Sokół Żeński. Przekonać się o tem łatwo: wystarczy zajść do gmachu b. Komunalnej Kasy Oszczędności przy ulicy Marsz. Focha na wystawę robót ręcznych. Czego te kobiety nie potrafią zrobić? Podziw bierze.

Jeśli chodzi o wczorajszą niedzielę, nie jest pozatem absolutnie plotką, że uroczystość 25-lecia Towarzystwa Kupców była manifestacją zdecydowanie potężną.

Natomiast co do faktu, czy wiosna już jest, czy nie — zdania są podzielone. Ja się wstrzymuję od głosowania. Oddaję białą kartkę, trochę tylko zapisana niniejszym pokłosiem. (hak).

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek, 12 bm. od godziny 18—19 ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole przy ul. Konarskiego.

Od godz. 19—20 ćwiczenia młodzieży oddziału I tamże. Liczne przybycie konieczne. Tamże wpisy nowych członkiń.

We wtorek, dnia 13 bm. od godz. 19-ej punktualnie w gimnazjum żeńskim ćwiczenia drużyny.

O godzinie 20 w szkole przy ul. Konarskiego rozgrywka w siatkówkę drużyny II z K. S. Polonja.

W środę, 14 bm. o godz. 20 rozgrywka w siatkówkę drużyny I z I.K.R.

Od alchemji do chemji.

Nauka zna już blisko 400 tysięcy związków organicznych. — Jakie fabryki chemiczne mamy w Bydgoszczy i co należałoby stworzyć?

Bydgoszcz, 12 marca. (n). Chemja jest nauką starą jak świat. Egipcjanie znali już sposoby otrzymywania wielu przetworów, otrzymywali z rud żelazo, znali szkło, farby, środki powstrzymujące zgniliznę i t. p. Od IV wieku po Chrystusie rozpoczyna się okres alchemji, ciągnący się do końca siedemnastego stulecia. W polskiej encyklopedji Orgelbranda (wydanej 1898 r.) podają liczbę pierwiastków chemicznych znanych na 75. W ostatnich latach nauka takie zrobiła postępy, że obecnie liczba znanych związków organicznych dochodzi do 400 tysięcy!

Interesujące szczegóły o kolosalnym rozwoju chemji zagranicą i o stanie przemysłu chemicznego w Bydgoszczy podał dr. Maggaj na ostatnim zebraniu dyskusyjnym w Stowarzyszeniu Techników Polskich.

W Bydgoszczy przemysł chemiczny jest przemysłem młodym, zajmuje on piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji i zatrudnia około tysiąca pracowników.

Mamy w okolicy bezkonkurencyjną kardinianię, kilka fabryk tektury smolowej papiernej w Czyżkówku, fabrykę tektury w Fordonie, 5 cegielni, dwie poważne fabryki mydła w Bydgoszczy, kilka mniejszych fabryk świec, wosku do podłóg oraz smarów, poważną fabrykę proszku do pra-

nia „Persil”, pięknie rozwijające się zakłady „Pharmachemji”, sławna w Polsce fabrykę płyt fotograficznych „Alfa”, dwie wytwórnie atramentu, fabrykę wyrobów kauczukowych, nowoczesną przetwórną chemiczną w Gazowni Miejskiej, wielką farmaceutyczną w Kopka, tudzież pomniejszych pralni chemicznych, dwie garbarnie i fabrykę tlenku polsko-francuskiej spółki akcyjnej „Perun”.

Dyskusja przeprowadzona na temat przemysłu chemicznego wykazała, że dla licznych zakładów przemysłowych, posługujących się tlenem do spawania metali, poszukuje się wykwalifikowanych spawaczy. Kursy naukowe w tej dziedzinie zapoczątkowane przez firmę „Perun” powinny odbywać się częściej a czesne, wynoszące 70 złotych, powinno być niższe.

Mówiono także o tem, że opłaciłoby się w lasach niedaleko Bydgoszczy założyć destylarnię karpiny. Odziomki drzewa jednak pozostać musiałyby w ziemi 10—15 lat, bo tylko taka karpina wydaje najlepszą terpentynę, ocet drzewny i kalafonje.

Wspomniano jeszcze o fabrykach syropu. Istniejące w zachodniej Polsce dwie fabryki tak kolosalnie w ostatnich latach zaangażowane były w eksport do Niemiec, że nie zdołały nasycić rynku polskiego. Przydałoby się nam więcej takich fabryk.

Rok 1909 — rok 1934.

25 lat chwalebnej pracy Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy.

ROLA KUPCA POLSKIEGO DAWNIEJ I DZIŚ.

Prezes Towarzystwa poseł Lewandowski przypomniał w swej mowie czasy, gdy Bydgoszcz w śródmieściu miała tylko 3% Polaków a na przedmieściach 17%. Powoli zaczęły się tworzyć polskie placówki gospodarcze, świetlane postacie śp. ks. patrona Wawrzyniaka i ks. kan. Bolta przyczyniły się waleń do podłożenia fundamentów niepodległości gospodarczej. W mieście i miasteczka Zachodniej Polski były dawniej tak zażydzone, jak dziś w Małopolsce czy b. Kongresówce. Ale stał się cud. Hasło „swój do swego” wcielono w czyn. Dziś w Niepodległej Polsce czekają nasze kupiectwo polskie i chrześcijańskie zadania wielkie. Młodzi kupcy z Zachodniej Polski winni być pionierami handlu polskiego w innych częściach naszego Państwa. Społeczeństwo w Małopolsce i Kongresówce chętnie widzi i popiera wydatnie kupców z Poznańskiego i Pomorza. To jest jedno zadanie. Drugiem o olbrzymiej doniosłości jest wybijanie okna na świat. Nie zapominajmy, że drogi polityczne W. Brytanji torował kupiec angielski. Ekspansji polskiego handlu wymaga polska racja stanu.

Ten jest dobrym obywatelem, kto spełnia swe obowiązki wobec Państwa. A cyfry pożyczek państwowych i statystyki podatkowe są dowodem, że właśnie kupiectwo Ziem Zachodnich może być wzorem.

Dyr. Nowak skreślił historję Towarzystwa od r. 1909 do chwili obecnej.

ZŁOŻENIE ŻYCZEŃ.

Prezydent miasta Barciszewski składając życzenia podkreślił doniosłą dla kupiectwa chwilę obecną, gdy ze wschodu i zachodu zarysowują się porozumienia narodów. Równowaga ducha i działanie, które charakteryzowało Towarzystwo w ciągu 25 lat zapewni mu i dziś siły do przetrwania i dalszego rozwoju.

Kolejno składali życzenia przedstawiciele bratnich organizacji i społeczeństwa. W imieniu armji przemawiał płk. dypl. Kosecki, który podkreślił, że w walce gospodarczej ten się nie załamie, kto ma zdrowe nerwy i silnego ducha. 25 lat pracy Towarzystwa, dzieło dokonane w warunkach niejednokrotnie trudnych, pozwalają wyrazić przekonanie, że i z tej ostatniej walki kupiectwo Polskie wyjdzie zwycięsko.

W imieniu Tow. Robotników Katolickich przemawiał prezes Cywiński, poświęcając kilka słów wspomnieniu o zasłużonym obywatelu i założycielu Towarzystwa. Ongiś przed laty, za czasów zaborczych, w walce trudnej i nierównej ś. p. Milchert zapewnił, że organizacja przetrwa i wytrwa. Słowa jego spełniły się. Dziś obchodzimy 25-lecie. Oby i dzisiejsze ciężkie gospodarcze czasy kupiectwo przetrwało i dalej mogło pracować na użytek naszego kraju.

Ks. pref. Średziński w serdecznych wyrazach składając życzenia w imieniu duchowieństwa zakończył okrzykiem pod adresem kupiectwa „Vivat crescat floreat”.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH.

Nastąpiła uroczysta chwila wręczenia dyplomów honorowych i dyplomów uznania.

Dyplomy honorowe otrzymali 1) Kentzer Bronisław, 2) Poczekaj Władysław, 3) Stobiecki Roman, 4) Siuchniński Mieczysław, 5) Sowicki

f) Są chwile w życiu człowieka — powiedział wczoraj ks. pref. Średziński — gdy trzeba spojrzeć w przeszłość. Z minionego okresu nie tylko czerpiemy naukę na przyszłość, ale również spływa na nas siła do przetrwania obecnego okresu kryzysu.

SZTANDARY W ŚWIĄTYNI.

Taką chwilę przeżywało w dniu wczorajszym kupiectwo bydgoskie. Jeżeli dwoma obszernymi wzmiankami poprzedziliśmy tę uroczystość, to tem samem daliśmy dowód, że doceniamy w całej pełni rolę jaką kupiectwo polskie odgrywa w życiu Bydgoszczy.

Na uroczystą mszę św., którą w kościele Kłerysek odprawił ks. prefekt Średziński, przybyli członkowie Towarzystwa Kupców z sztandarami. Zjawili się również licznie przedstawiciele społeczeństwa, władz z p. prezydentem Barciszewskim oraz komendant Szkoły Podchorążych płk. dypl. Kosecki.

W RESURSIE KUPIECKIEJ.

O godz. 10,30 w wielkiej sali Resursy Ku-

pieckiej, wspaniale udekorowanej zebrało się około 250 osób. Przy stole przydyjalnym, nad którym wisił portret założyciela Towarzystwa Józefa Milcherta zasiadli prezydent miasta Barciszewski, ks. kanonik Szulc, ks. pref. Średziński, radca Sentkowski, poseł A. Lewandowski, poseł Mazur, komendant Szk. Podch. płk. dypl. Kosecki, przedstawiciele urzędu skarbowego naczelnik Lisowski i radca Pawłowski, dyr. Cieśliński, dyr. Kasperowicz, oraz seniorzy Towarzystwa. Powitał gości i członków prezes Towarzystwa poseł Lewandowski.

Na przewodniczącego zebrania powołano radcę Sentkowskiego, do prezydium wszystkich gości i założycieli Towarzystwa.

„Kupiec musi być dobrym obywatelem i patriotą” — podkreślił w swem przemówieniu radca Sentkowski — i kupiectwo bydgoskie dało niejednokrotnie dowody, że te cnoty posiada. Manifestowanie polskości dziś nie jest specjalną zasługą, ale za czasów zaborczych, 25 lat temu nosiło znamiona wielkiej miłości Ojczyzny i dużej odwagi”.

Kto rozwiąże tajemnicze morderstwo robotnika?



Dnia 7. bm. w lesie majątności Gronowo, w pow. toruńskim, znalazł robotnik Zygmunt Łuczynski trupa nieznanego mężczyzny, powieszono na drzewie na pasku od spodni. Oględziny zwłok wykazały, że mężczyzna ten został pozbawiony życia przed powieszaniem, na co wskazują ślady od uderzeń tępem narzędziem na głowie, lewej skroni i twarzy oraz zadrapania na rękach, pochodzące niewątpliwie od stoczonej walki.

Pozatem odnaleziono ślady wleczenia zwłok do miejsca powieszono na przestrzeni około 100 m. Zamordowany osobnik liczy lat około 20 i jest robotnikiem, przypuszczalnie pracował na ekologicznych majątkach.

Na podstawie rysopisu denata wdrożono energiczne dochodzenie, które prowadzi komenda pow. P. P. w Toruniu pod kierownictwem zastępcy naczelnika urzędu śledczego, nadkomisarza Romańczyka.

Sprawcy tego morderstwa, popełnionego na tle rabunkowym, znajdują się już w rękach policji, jednak z pewnych względów nie mogą być narazie ujawnione.

Wszelkie informacje dotyczące nazwiska i osoby zamordowanego uprasza się podać do urzędu śledczego w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr. 5 piętro II, wzgl. do najbliższego posterunku P. P.

Wojciech, 6) Mazgaj Kazimierz, 7) Zawitaj Józef, 8) Kiedrowski Bolesław, 9) Sentkowski Maksymilian.

Dyplomy uznania: Al. Rybarczyk, A. Burzyski, Cz. Borys, sekretarz Tow. dyr. Drek, B. Lisewski, Roman Lewandowski, Edmund Matecki, Władysław Matecki, A. Piliński, dyr. Pampuch, Fr. Węglkowski, Bol. Weiss, Wł. Szymański, Morgenstern, Masekowski, Czesław Matecki, M. Maciejewski, prez. Rzymkowski, Stefan Nowak, Stanisław Nagel i poseł A. B. Lewandowski.

W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego” życzymy Towarzystwu Kupców w Bydgoszczy, by praca Towarzystwa rozwijała się jak dotychczas na drodze wskazanym interesem handlu polskiego i oby w dniu złotego Jubileuszu mogli spojrzeć z równą dumą na pracę dokonaną.

Pismo nasze jest i będzie nie tylko informatorem ale i strażnikiem interesów kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego.

Egzamin sędziowski przed komisją egzaminacyjną Sądu Apelacyjnego w Poznaniu złożyli: pp. Michał Marjan Frankenberg z Gniezna i Henryk Janicki ze Strzelna.

Z parafii św. Trójcy. Władza duchowna przysłała do parafii św. Trójcy jako wikariusza ks. Jana Mańkowskiego. W środę, 14 bm. o godz. 19 w salce parafialnej wygłosi ks. Wolszleger bardzo ciekawy wykład na temat: „Filozofia życia”.

Kronika radjowa.

ORYGINALNY PROGRAM.

Na podstawie amerykańskich wzorów zamierza B. B. C. w tym miesiącu wprowadzić nowy program. Każdy numer będzie wykonany w ciągu jednego kwadransu. Będzie to miłe urozmaicenie dla radiosłuchaczy, którzy po raz pierwszy co kwadrans usłyszą muzykę taneczną znanych kompozytorów.

NADZÓR LIGI NARODÓW NAD AUDYCJAMI MIĘDZYNARODOWEMI.

Przewodniczącym nowej komisji dla transoceanicznych połączeń radiowych mianowany został Signore Massimo Pilotti, włoski podsekretarz stanu dla Ligi Narodów. W zastępstwie generalnego sekretarza Ligi Narodów, Josepha Avenol, będzie on czuwał nad programami radiowymi wszystkich krajów. Jego kompetencji podlegają również wszystkie sprawy radiowe, telefoniczne i telegraficzne. Dla bieżących spraw radia międzynarodowego jest inna komisja. Przewodniczącym jej jest dyrektor holenderskiego biura informacyjnego przy Lidze Narodów, Adriaan Peit.

6.000.000 RADJOSŁUCHACZY W ANGLJI.

Cyfra radiosłuchaczy angielskich osiągnęła już 6.000.000. W roku bieżącym spodziewany jest dalszy przyrost radiosłuchaczy.

STACJA NADAWCZA LIGI NARODÓW NADAJE PROGRAMY EUROPEJSKIE.

W gmachu Ligi Narodów przy ulicy Quai Wilson w Genewie odbywają się obecnie prace nad wykonaniem niezmiernie interesującego planu. Stacja nadawcza Ligi Narodów, dotąd używana tylko dla audycji zaoceanicznych, ma być obecnie przeznaczona również dla programów rozrywkowych. W audycji tej mają wziąć udział wszystkie kraje europejskie. Stacja Ligi Narodów pracować będzie na falach krótkich i długich, a przed mikrofonem występować będą znakomite osobistości z grona Ligi Narodów.

NOWY DYRYGENT DUŃSKIEGO RADJA.

Słynny dyrygent niemiecki, Fritz Busch, który występował dotąd w operach drezdeńskiej i berlińskiej, został zaproszony na okres 3-miesięczny do duńskiego radja. Przedłużenie tej umowy uzależnione jest wyłącznie od decyzji duńskiego ministerjum pracy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 13 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. Transmisja ze Lwowa. 15:40: Dla znawców jazzu (płyty). 16:25: Skrzynka P. K. O. 16:40: „Wiedza w walce o młodzież” odczyt. 16:55: Koncert solistów. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna — skrzypce i Berta Bragińska — śpiew. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18:00: Odczyt p. t. „Zwycięstwo”. 18:20: Recital fortepianowy Velti Vait. 18:50: Muzyka lekka z płyt. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Myśli wybrane. 20:02: „Wróg kobiet” operetka Eyslera. W przerwie: „Wspomnienie” — Władysława Reymonta. Kwadrans literacki. 22:00: C. Debussy: II Sonata na flet, altówkę i harfę (płyty z objaśnieniami). 22:30: Muzyka taneczna z kabaretu „Polonia”.

ZAGRANICA. Moskwa-Stalin. 17:25: „Trubadur” opera Verdiego. Budapeszt. 20:00: Koncert symfoniczny. Hellsberg (Gdańsk). 21:10: „Der Herr von Gegenüber” opera komiczna Schliepego.

Piękna wystawa robót ręcznych. Sokola Żeńskiego.

Wystawa otwarta jeszcze kilka dni.

(ak). W ub. sobotę po południu o godz. 4-ej otwarto uroczyste wystawę robót ręcznych „Sokola Żeńskiego” w byłym lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Focha 3. Po wstępnych, powitalnych słowach wiceprezesa „Sokola Żeńskiego” p. prof. Albrychtowej (w zastępstwie p. radczyni Teskowej), wstąpiła prezydenta p. prezydentowa Barciżewska. Następnie proszeni goście i dużo sympatyków tej zasłużonej organizacji żeńskiej podziwiali przepiękne ekspozyty.

Całość towarzyszącej wystawy robót ręcznych dzielnych Sokolic przedstawia się naprawdę imponująco i wystawa jest istotnie godna zwiedzenia. W kilku pokojach pierwszego piętra rozmieszczono bogate i precyzyjne ekspozyty, wykonane z wielkim artystycznym podziwem. Podziwiamy mistrzynie wykonane roboty ręczne, jak: poduszki, wspaniałe hafty, kilimy, lalki i portrety haftowane, makaty batystowane i setki przeróżnych drobniaków dekoracyjnych. Wszystko to przedmioty, które upiększyły i umiliły nam mogący pobyt w mieszkaniu. Trudno opisać te wszystkie cacka. Trzeba je koniecznie zobaczyć na własne oczy.

Osobny dział stanowią ekspozyty warsztatów więziennych domu karnego w

Fordonie. Widzimy tu wspaniałe artystyczne kilimy, pledy wełniane, hafty a ponadto swetry i praktyczne rekawiczki z skóry rasowych kotów angory, hodowanych w więzieniu. M. in. wystawione są także roboty ręczne oryginalne teneriffa, wykonane przez Gorgonową. Ekspozyty te, jak i dużo innych nabyć można na wystawie, przyczem cena tych pięknych prac ręcznych jest **zdumiewająco niska.**

Bardzo bogato reprezentuje się również **kaszubski przemysł ludowy.** Ponadto wystawiają znane i cenione firmy bydgoskie: **Pilaczyński** (koldry i bielizna), **Bracia Matcecy** (stopy, firany), **Grajneri** (nowoczesna sypialka), **Dymkowski** (nakrycie stołowe), oraz firma **Siebert** (przeróżne przybory do robótek ręcznych).

Jeszcze raz wnosimy apel do pań i organizacji kobiecych: **zwiedzajcie piękną wystawę robót ręcznych Sokola Żeńskiego!** Wystawa otwarta jest od godziny 9 rana do godz. 8 wieczorem. W godzinach przedpołudniowych od 10—12 odbywa się codziennie na terenie wystawy **bezpłatny kurs robótek ręcznych**, po południu natomiast od godz. 4—7 **bezpłatny pokaz haftowania**, którym kieruje instruktorka pani Bykowska.

Rewja mody Czerwonego Krzyża.

Bydgoski oddział Czerwonego Krzyża, którego pożyteczna i pełna sukcesów działalność cieszy się uznaniem całego społeczeństwa, jest niewyczerpany w pomysłach, jeśli chodzi o zdobycie funduszy na cele, określone przez statut tej organizacji. Przygotowanie sanitarne całej ludności, wyszkolenie odpowiednich drużyn ratowniczych i wykwalifikowanie ich — są to rzeczy zbyt poważne, aby mogły być przez ogół niedoceniane. A jeśli dodamy jeszcze atrakcyjność samych imprez Czerwonego Krzyża, wyjaśnimy zupełnie ich tajemnicę niezwykłego powodzenia.

Wczoraj po południu zapelniała się znów sala malinowa Pod Orłem. Zdobycie miejsca nie było rzeczą łatwą, bo każdy chciał być na rewji mody, którą zorganizowało grono pań z panią prezydentową Barciżewską na czele.

Rewja mód ze znaney firmy Grzegorzewski przy ul. Mostowej obejmowała przedewszystkiem nowości wiosenne. Podziw obecnych pań, a niejednokrotnie i panów budziły modele paryskie, wiedeńskie no i krajowe, eleganckie komplety, płaszcze, suknie i bardziej intymne piżamy.

Rewja zyskała tembardziej, że prezentacji modeli podjęły się ofiarnie artystki Teatru Miejskiego pp. H. Grossówna, Z. Lubiczówna, H. Wańska i E. Wiczorkowska. Nie trzeba chyba dodawać, że robiły to z wdziękiem, przyczyniając się niewątpliwie do wzmożenia zainteresowania demonstrowanymi kreacjami. Kierował rewją p. M. Cybulski.

Sukces rewji był całkowity, co zresztą było do przewidzenia ze względu na niezawodną firmę pań organizatorek.

Exytelniczy nasi

mają głos.

W sprawie ochrony drzew.

Drzewa wysadzone wzdłuż ulic są ozdobą miasta, a jednocześnie służą ku wygodzie mieszkańców, gdyż dają bardzo pożądaną cień w czasie letnich upałów. To też gazety niejednokrotnie ze słusznym oburzeniem potępiają zwykłe niewykrytych sprawców niszczenia lub uszkodzenia ulicznych drzewek. Rzeczywiście, jakie bezmyślne barbarzyństwo, żeby niszczyć pracę i zabiegi skierowane ku pożytkowi całego ogółu. Zwykle podejrzanie pada na złe wychowanych chłopców, a jednocześnie potępia się i rodziców za niedozór. A jednak, mieszkając już osiem lat w Bydgoszczy, ani razu nie zauważyłem, żeby jakiś chłopak rznął scyzorykiem uliczne drzewka, obdzierał z nich korę lub łamał gałęzie. Raz tylko widziałem, jak chłopak wlaź na drzewo, chcąc zdjąć zaczepionego na gałęziach latawca i przytem złamał dość grubą gałąź. A więc niewątpliwie jesteśmy na mylnym drodze, rzucając podejrzanie na chłopców. Tak źle nie jest. Jak się z codziennej obserwacji wielokrotnie przekonałem, sprawcami niszczenia są... konie.

Po mieście przez cały dzień, a szczególnie w rannych godzinach snuje się duża ilość wozów i furgonów, ciągnionych przez konie, rozwożących do sklepów mleko, pieczywo, ogrodowinę, węgiel i inne towary. W tym czasie, kiedy woźnica odnosi do sklepu przywieziony towar, koń pozostawiony bez żadnego dozoru, żeby sobie skrócić czas przykrego wyczekiwania, podchodzi do najbliższego drzewa i zaczyna je ogryzać. Koń jest bardzo silny w zębach, więc może jednym szarpnięciem zderzyć z drzewka korę od korony aż do ziemi, albo też złamać drzewko. Z grubych drzew konie ogryzają najpierw korę, a następnie gryzą coraz głębiej, wygryzając masę drzewną bardzo głęboko, nieraz do połowy grubości drzewa.

Zupełnie nieuszkodzone pozostają tylko drzewa zabezpieczone żelaznymi kratkami, lub posadzone na chodniku tak daleko od jezdni, że konie sięgnąć zębami do nich nie mogą.

Co się tyczy obcinania gałęzi, to jest ono zrozumiałe w jakichś szpalerach, ozdobnych klombach, lub wreszcie tam, gdzie na wąskich ulicach drzewa rozrosły się nadmiernie, ale zupełnie niewiadomo, poco obcięto gałęzie drzew tworzących aleje Mickiewicza i Ossolińskich. Szczególnie w alei Ossolińskich dęby rosły doskonale, rozłożyły ich gałęzie tworzyły doskonałe zaciemnione korytarze, w którym w czasie letnich upałów sadywało na ławeczkach dużo pań z robotkami lub książkami, a przy

nich bawily się dzieci, korzystając z opadających liści lub żołądzi. A teraz wszystko się zmieniło. Niema właściwie alei, a są tylko dwa rzędy grubych pni z jakimś fantastycznym tworami przypominającymi kształtem jodełkę. Niema już tak pożądanego w lecie cienia, to też z porożstawianych ławek nikt prawie nie korzysta, bo komu jest przyjemnie piec się na słońcu? Z przykrością patrzy się na tę byłą aleję obecnie tak bardzo przypominającą „świeczniki chrześcijaństwa” z obrazu Sienkiewskiego. Różnica jest w tem, że tam mordowano chrześcijan, a tu kilka razy w ciągu lata morduje się drzewa. Przechodząca publiczność ze zdumieniem i zgrozą przyglądała się, kiedy spilowywano grube konary, aż prawie do samego pnia, ale niestety nikt nie zaprotestował, a gdyby nawet i protestował, to napewno nic by nie wskórał, bo przeciwie kto niema władzy, ten nie ma i racji. Ha, trudno! Piękne drzewa padły ofiarą fantazji. Nie z konieczności, a dla fantazji obcina się koniom grzywy i ogony, psom — uszy, więc dlaczego nie mają być obcięte gałęzie na drzewach? Czy ten sam los nie oczekuje drzewa rosnące na ulicach Libelta, 20 Styensia i t. p.? Wszystko być może i niczemu się dziwić nie można.

J. Wyrzykowski.

Bydgoszcz, w marcu 1934 r.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY prof. Foady.

104. Lubi drugim grywać na nerwach, sprytna, mądra, wiele fantazji, kapryśna, lubi eksperymenty życiowe, silna wola, brak pamięci, a czasami uwagi, uparta, w życiu duchowym bardzo sentymentalna, i skłonna do płaczu. Natomiast w miłości bardzo zazdrośna, co doprowadza do hysterji.

105. Silna wola, wiele wytrwałości, w kapryśnych ograniczony, brak cierpliwości, nerwy wpływają ujemnie na usposobienie psychiczne. Wiele instynktu i intuicji, przez co wiele w życiu zyska, tylko za wiele fałszywej filozofji, która nie zawsze daje dobre rezultaty. Dobre serce. Uczuciowy, sentymentalny, staje w obronie drugich. Skłonny do płaczu, lecz bardzo ambitny.

U W A G A:

Do analizy należy dołączyć: imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia, pisane atramentem. W znaczkach pocztowych można dołączyć zł 1,50 na opłaty kancelaryjne. List można przesać przez pocztę lub oddać w kancelarii Prof. FOADY, przy ul. Dworcowej 2 m. 5. Proszę również nie zapomnieć adresu, celem otrzymania numeru, pod którym się dana analiza ukaże w „Dzienniku Bydgoskim”.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Salon Fryzjerski, wykwiński, ul. Gdańska 50.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.28, 8.06, 13.15, 15.45, 19.37, 21.50, 23.50.
Teszeń-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.20, 5.56, 7.51, 10.41, 13.22, 15.53, 17.01, 18.33.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Pila	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unistaw-Brodnica	5.10, 8.11, 13.58, 16.00, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.55, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.56, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

Wielkie manewry floty amerykańskiej.



W pobliżu Los Angeles odbywają się wielkie manewry floty amerykańskiej z udziałem wszystkich jednostek morskich. Na przedzie widzimy wielki krążownik „Colorado”.

KINO REWJA

Dzisiaj premiera najwspanialszego programu. Na ekranie: najbardziej dopracowana komedia muzyczna na prośbę Polskiej pod tytułem

10% dla mnie

W rol. g. gwiazdory ekranu ulub. publ. Lopek Krukowski, Władysław Walter, Mankiewiczówna, Weasłowski, Skonieczny.

Na scenie nowa pikantna rewja w 16 obrazach pl. **Rewja daje doskonale programy**

Udział w rewji bierze doborowy zespół artystów Tusia Marłowska, Halska, Szlerówna, Kławska, Zniński, Piotrowski Sadowski, Warszki.

STATNIE WIADOMOSC

P. Starzyński przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.). Po zrealizowaniu pożyczki narodowej komisarz generalny b. minister p. Starzyński ustąpił ze swego stanowiska na własne życzenie. Minister skarbu zamianował komisarzem generalnym pożyczki narodowej p. Minkowskiego, prezesa Unji Zw. Pracowników Umysłowych. Naomiast p. Starzyński poświęcił się zupełnie pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Militarzacja” rzemiosła.

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.). Dyrektorem Związku Izb Rzemieślniczych został mianowany pułkownik Bolesław Sikorski. Nominację jego podpisał minister przemysłu i handlu generał Zarzycki.

Otwarcie targów wiedeńskich

Wiedeń, 12. 3. (PAT). W obecności prezydenta i przedstawicieli rządu nastąpiło dziś uroczyste otwarcie wiosennych targów wiedeńskich. W ramach targów nastąpiło dziś otwarcie wystawy angielskiej i wystawy węgierskiej. Udział cudzoziemców w targach dość znaczny. Z Polski przybyło specjalnym pociągiem 400 osób.

Strajk taksówek w Paryżu.

Paryż, 12. 3. (PAT). W sobotę ponownie wybuchł czesiołow strajk taksówek w Paryżu. Około 2500 szoferów rzuciło prace, domagając się dotrzymania przez pracodawców ustalonych poprzednio warunków.

Upały w Australii.

Londyn, 12. 3. (PAT). W Australii panują przeraźliwe upały, wskutek których lasy płoną na wielkiej przestrzeni. W okolicy Adelajdy ogień przetrzął się nawet na ogrody i sady owocowe. W lasach sosnowych płomienie wznoszą się na 150 stóp wysokości. W południowo-wschodniej części Australii wskutek upału spalonych jest tysiące akrów trawy. Dzień wczorajszy był najgorętszym marcowym w historii Australii. Temperatura przekroczyła w Adelajdzie 110 stopni Fahrenheita.

Rozwód — ślub — samobójstwo

Pecatonica (Illinois), 12. 3. (PAT). Państwo Ray Holcomb po ślubie zawartym w piątek, popełnili w sobotę wspólnie samobójstwo.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dzisiaj i jutro gigantyczne walki łodzi podwodnej z torpedowcami i samolotami bombowymi p. t. „A. L. 14 zatonała”. Prawdziwa rewelacja w technice filmowej. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla wielki film dźwiękowy na tle życia słynnej carowej Rosji p. t. „Katarzyna Wielka”, którego reżyserja, wykonanie i oprawa dekoracyjna budzi podziw. Elżbieta Bergner pokazała szatańską indywidualność carycy Katarzyny II w jej pierwszym okresie panowania. Znakomity również w roli cara Piotra Douglasa Fairbanks. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Ostatni dzień „Cowboy z Arizony” i polski film „Ziemia obiecana”. Początek o 5, jutro o 3.

KRYSTAL wyświetla z przewidzianym już przez nas zgóry powodzeniem „Wielką księżną Aleksandrę”. Jest to film wiedeński sprowadzony do Polski na mocy świeżo zawartego układu polsko-austriackiego w przedmiocie wymiany filmowej, dzięki której nasze filmy będą wyświetlane na ekranach austriackich, przemysł zaś filmowy austriacki pozyskuje dla siebie ekrany polskie. „Wielka księżna Aleksandra”, wykonana przez koncert „Austria-Film” we Wiedniu, grupujący reżyserów, operatorów i kompozytorów stolicy naddunajskiej, posiada pierwszorzędne walory dzięki współudziałowi światowej sławy śpiewaczki Marji Jeritzy, znakomitego komika Szekellygo, Slezaka i in. Film reżyserował Wilhelm Thiele. Muzyka —

nie samobójstwo. Z listu, który znajduje się w posiadaniu sędziego śledczego, wynika, że małżonkowie obawiali się krytyki opinii publicznej, gdyż pani Holcomb rozwiodła się z bratem swego męża na 15 minut przed zawarciem nowego ślubu.

Cyfry odstawiają prawdę. Zalew żydowski w zawodzie lekarskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 3. Przewodniczący berlińskiej izby lekarskiej dr. Lölke ogłosił nader interesującą statystykę, dotyczącą stosunku liczbowego między aryjskimi i żydowskimi lekarzami, praktykującymi w Berlinie. Lekarzy tych jest 6558, z tego 3423 niearyjczyków, to jest żydów, względnie Niemców żonaty z żydówkami, względnie takich, którzy pochodzą z żydów. W ciągu roku do 14 lutego 1934 ogólna liczba lekarzy aryjskich zwiększyła się o 154, a niearyjczyków o

519. Jeżeli chodzi o lekarzy kasowych, to do października 1933 roku było ich 3481 z tego 1404 aryjczyków, i 2077 niearyjczyków. Do lutego rb. ogólna liczba tych lekarzy zmniejszyła się do 3144 z tego 1623 aryjczyków, a 1527 niearyjczyków. Z cyfr tych wynika, że w ostatecznym rezultacie bojkot lekarzy żydowskich i bardzo ostre środki przeciwko lekarzom niearyjczykom w Kasie Ghorych odniosły bardzo małe rezultaty. S. S.

Straszliwy pożar zniszczył wielki dom towarowy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 12. 3. Jak donoszą z Birmingham w stanie Alabama wybuchł pożar w wielkim domu towarowym. Szczęście udało się opróżnić lokale z personelu i gości w liczbie około 4000 osób. Podczas pożaru wybuchło 300 galonów smarów. Pożar przeniosł się bardzo

szybko na sąsiednie bloki i przez pewien czas zagrażał sąsiedniemu gmachowi teatralnemu. Podczas pożaru 39 osób przezwyciężyło w pośród straży pożarnej odniosło lżejsze i cięższe rany. Szkody wynoszą z górą 3 miliony dolarów. E. S.

Zamach

na wybitnego przemysłowca japońskiego.

Tokio, 10. 3. (PAT) W miejscowości Kamakura w pobliżu Jokohamy dokonano zamachu na jednego z wybitniejszych przedstawicieli wielkiego przemysłu japońskiego Sandzi Muto. Do wychodzącego na ulicę ze swej rezydencji Sandzi Muto dał kilka strzałów młody człowiek, który następnie popełnił samobójstwo.

Jedna z kul rewolwerowych trafiła służącego przemysłowca usiłującego zasłonić swego pana przed strzałami napastnika. Stan zdrowia ofiary zamachu

jest bardzo poważny. Doktorzy, pielęgniujący go w szpitalu, gdzie go natychmiast przewieziono, nie czynią wielkiej nadziei, iż uda się go utrzymać przy życiu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbrodnia miała podłoże polityczne. Sandzi Muto jest członkiem izby niższej i zajmuje szereg wybitnych stanowisk w przemyśle.

Muto w ostatnich czasach przyczynił się do ujawnienia skandalicznej afery w związku z fuzją przedsiębiorstw japońskiego przemysłu stalowego.

Kwietniowe zmiany uposażeń emerytalnych.

Warszawa. (Tel. wł.). Z dniem 1 kwietnia emeryci państwowi pobierać będą emerytury na podstawie nowego wymiaru i obliczenia, zmienionego wskutek cofnięcia dodatku mieszkaniowego. Władze, likwidujące emerytury, otrzymały już konkretne zlecenia w tej mierze. Za cofnięty dodatek mieszkaniowy emeryci otrzymają od 1 kwietnia 10% dodatek do państwowej emerytury. Za podstawową emeryturę uważa się uposażenie zasadnicze i dodatek regulacyjny. Obliczono, że emeryt 5 stopnia służbowego posiadał dotychczas dodatek za mieszkanie np. we Lwowie lub Warszawie 128 zł. Od 1 kwietnia na podstawie nowego wymiaru zamiast 128 zł emeryt 5 stopnia otrzyma 50 zł.

Nowy wymiar emerytur dotyczy emerytów państwowych, cywilnych i zawodowych wojskowych. Podobno zmieniony wymiar emerytalny stosowany będzie również do kolejarzy.

Stan wody na Wiśle dnia 12 marca: Zawichost 1.76, Warszawa 2.12, Płock 2.01, Toruń 2.58, Fordon 2.62, Chełmno 2.50, Grudziądz 2.94, Korzeniewo 3.15, Piekło 2.90, Tczew 3.00, Einlage 2.84, Schiewenhorst 2.90.

Podróż powietrzna żony Roosevelta



Pierwsza dama Stanów Zjednoczonych odbyła obecnie wielką podróż samolotem na jedną z wysp antylskich Portorico. Pani Roosevelt bada obecnie warunki życiowe tamtejszej ludności, która na skutek kryzysu cierpi nędzę.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszemica 742 g/l (126 f. h.)
żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
" pastowny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 10 marca 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 195 ton	od zł 14,75	
" do zł	14,50—	14,75
Usposob. spokojne		17,25— 17,75
Pszemica		14,50— 15,50
Usposob. słabsze		13,75— 14,00
Jęczm. browarowy		11,50— 12,00
Jęczm. przem.		21,00— 22,00
Usposob. słabsze		30,00— 31,50
Owies		10,00— 10,50
Usposob. spokojne		11,50— 12,00
Mąka żyt. 65% wł. worka		42,00— 44,00
Mąka żyt. 60% wł. worka		42,00— 44,00
Usposob. spokojne		12,00— 13,00
Mąka psz. 65% wł. worka		12,50— 13,50
Usposob. spokojne		15,00— 17,00
Otręby pszenne standart.		19,00— 20,00
Otręby pszen. gr.		23,00— 26,50
Rzepak zimowy		19,00— 21,00
Rzepak zimowy		6,00— 7,00
Peluszka		8,00— 9,00
Wyka		12,00— 13,00
Groch polny		12,00— 13,00
Groch jadalny		90,00— 110,00
Groch Wiktorja		70,00— 95,00
Groch Folgera		160,00— 210,00
Łubin niebieski		3,75— 4,25
Łubin żółty		17
Seradela nowa		4,25— 4,75
Koniec. żółta, odłuszcz.		15,00— 16,00
Konieczyna biała		19,00— 20,00
Konieczyna czerwona		15,00— 16,00
Ziemniaki jadalne		42,00— 48,00
Ziemniaki fab. za kg. %		32,00— 34,00
Ziemniaki sadzeniaki		40,00— 44,00
Płatki ziemniaczane		8,50— 9,00
Makuch iniany		
Makuch rzepakowy		
Makuch stonczonikowy		
Mak niebieski		
Gorzycyca		
Siemię lniane		
Wytłoki suszone		

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 12. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,27—5,28
funt sterlingów	26,80
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,15
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,35
floreny holenderskie	356,20

MINIATURY BYDGOSKIE.
XLVI.



Godny sługa Eskulapa,
Klubu esencja sama.
Pokerowi grozi kłapa —
Obroni go jednak „mama”.

Woda i kamień.

Kto dla miękkości w życiu ma pogardę
Dowie się, śledząc wszechrzeczy naturę.
Ze tam, gdzie w walce jest miękkie i twarde,
Często to miękkie bierze w końcu górę.

Najlepszy przykład daje nam przyroda:
Robak jest często niszczycielem lasu,
A miękka, cicha, aksamitna woda
Zwycięża kamień na rozpięciu czasu.

Chociaż postawisz złego smoka w bramie,
By strzegł twych zasad, które masz za święte.
To często serce człowieka przelanie [tość,
Najtwardszy upór największą zawziętość.

Henryk Zbierchowski.

Pogadanki rolnicze.

W myśl przysłowia: Święty Józef laską
w ziemi kole — wyjeżdżajcie chłopcy orać w
pole, jeszcze tylko najwyższej dwa tygodnie
czasu dzieli nas od wyjścia w pole, jednak
już teraz trzeba pamiętać i dopilnować, by
Przy roztopach wiosennych chronić namul,
czyli żywnych spływów nie wypuszczać na
obce grunty, natomiast zagradzać grobelkami
na pograniczu odpływów, by brudne
wody osad z wolna pozostawiały. Tam, gdzie
woda spływa wartkiem strumieniem, gro-
belkowanie nie przyda się na nic, jedynie
co można robić — to stawiać zastony w ro-
dzaju sit, na których osiadałyby grubsze
części nawozowe.

O ile warunki na to pozwalają, t. zn. o
ile ziemia już dostatecznie obeschła, to, nie,
zwlekając, należy puszczać wódkę, by skibę
zimową wyrównać, porozbijając grudki i wy-
zwolić nasionka chwastów od szybkiego
kiełkowania. Brona, która następnie tu
przyjdzie zniszczy chwast do reszty.

Nie należy jednak wychodzić w pole z
włoka, czy broną, gdy pole jest jeszcze mo-
kre, bowiem ziemia uprawiana na mokro
zlewa się, zbryla, a niekiedy, zsyca się „na
kamień”.

Przy siewach wiosennych niekoniecznie
trzeba kierować się zasadą, że najpierw
siać trzeba, powiedzmy, owies i groch, a po-
tem okopowe, lecz siać na polach, które do-
statecznie obeschły, to, co na tych polach
siać postanowiliśmy. Jeśli jednak pola ob-
sychają równomiernie — to wówczas naj-
wygodniej jest zachować kolejność: grosz-
kowe, kłosowe, a naostatek okopowe. J. C.

Odpowiedzi redakcji

K. S. M. — 14 marca.
Mrozy. Dłużnik mógłby na podstawie po-
wołanej ustawy płacić nawet tylko 6%.
Do Nowego Jasińca. — Przykry wypadek
brutalnego potraktowania przez wojska 74-
letniego kaleki i inwalidy jest nam znany.
Należy złożyć zażalenie do Starostwa.
J. C. Nakło. Były premier Stawek ma
rangę pułkownika. Adresować można: War-
szawa — Sejm.
Bezrobotny. — Osoby, korzystające z pra-
wa ubogich, nie płacą kosztów sądowych.
Adwokat przydzielony ubogiemu, może ścia-
gnąć koszty ze strony przeciwnej, o ile ta
proces przegrała. Gdyby sąd zażądał zapła-
ty kosztów od ubogiego, należy wnieść o u-
mórnienie kosztów, powołując się na uchwa-
łę sądową, mocą której udzielone zostało
prawo ubogich.
Numizmatykowi. Mennice bydgoską za-
dzierżawił 1659 r. Tomasz Tymf, brat An-
drzeja, za czynszem rocznym 12 tysięcy zło-
tych. W r. 1667 Tymf uciekł „przed gnę-

Zamachy samobójcze.

**Z nędzy chłiała się otruc. — Żołnierz brzytwą przeciął
sobie gardło.**

(ak) Wczorajszej niedzieli targnęła się na
życie 22-letnia służąca Zofia Sandowska, po-
chodząca z Szubina. Sandowska od dłuższego
czasu starała się o pracę, ażeby móc zarobić
na kawałek chleba, jednakże nigdzie pracy nie
znalazła. Za ostatnie pieniądze z rozpaczny za-
kupiła buteleczkę weronału i wynajmując pokój
w jednym z podrzędnych hoteli bydgoskich wy-
piła w celu samobójczym większą ilość wero-
nału. Przypadkowo usłyszano wydobywające
się z pokoju jęki dziewczyny. Zaalarmowano
pogotowie ratunkowe, które natychmiast prze-
wiozło dziewczynę do lecznicy miejskiej, gdzie

wypompowano jej żołądek i w ten sposób udało
się dziewczynę uratować od niechybnej śmierci.
Biedna bezdomna służąca przebywa jeszcze w
szpitalu.

Zamachu samobójczego dokonał również
21-letni artylerzysta Michał Koleśnik, który w
koszarach 15 pa'u przy ul. Gdańskiej brzytwą
podciął sobie gardło. Na szczęście udało się
go uratować i odwieziono go do lecznicy miej-
skiej. Stan jego nie jest groźny. Przyczyna
targnięcia się na życie była niechęć do służby
wojskowej.

Pies policyjny w pogoni za bandytami.

W stogu znalezione łupy i broń palna. — Sprawcami napadu okazało się 3 braci.

Inowrocław, 12. 3. (Tel. wł.). Onegdaj nad-
ranem 3 bandytów zamaskowanych wpadło do
zagrody Bussego Augusta w Dęblinie w celu
dokonania rabunku. Przebudzony szmerami
właściciel zagrody zawiadomił pomocą syna
swego Fryderyka, usiłował przepędzić wia-
mywaczy. Odważna postawa Bussego i jego sy-
na odstraszyła włamywaczy od dalszych rabun-
ków. W pewnym momencie rzucili się oni do
ucieczki, ostrzeliwując się. Bussowie pucili się
za uciekającymi w pogon, w czasie której ban-
dyci postrzelili Fryderyka Bussego. Ciężko
ranego trzeba było odwieźć do szpitala w
Inowrocławiu. Bandyci tymczasem zdołali zbiec.
Policja z Inowrocławia przybyła niezwłocz-

nie na miejsce wypadku.

Rozpoczęło się poszukiwanie za sprawcami.
Pies policyjny wpadł na trop i zaprowadził po-
licję do Godziemby. Tu zatrzymano się przy
stogu. Wewnątrz ukryty był worek z łupem
i parabelum. Stwierdzono, że znalezione na
miejscu rabunku łuski od naboju, wyładowane
zostały z tej broni. Pies odnalazł dalsze ślady
i popędził do zagrody, gdzie znajdowali się
3 bracia żakowie.

Wzajemnie w krzyżowy ogień pytań, przyznali
się oni do czynu. Żaków odtransportowano do
więzienia w Inowrocławiu. Aresztowani mają
już swą przeszłość kryminalną.

**Jaka część zarobku
może być zajęta.**

W numerze 10-tym „Dziennika U-
staw” przynosi w pozycji 78 rozporzą-
dzenie rady ministrów z dnia 28 stycz-
nia, zmieniające niektóre przepisy o
postępowaniu egzekucyjnym władz
skarbowych. Na skutek tych zmian
§ 45 rozporządzenia rady ministrów z
dnia 25 czerwca 1932, omawiający spra-
wę zajęcia części zarobków, otrzymał
brzmienie następujące:

1. Uposażenie służbowe i zaopatrze-
nie emerytalne (uposażenie emerytalne,
pensja wdowa i sieroca) osób, będą-
cych w publiczno-prawnym stosunku
służbowym, pracowników samorządo-
wych oraz diety posłów i senatorów,
wynagrodzenie pracowników umysło-
wych i robotników, tudzież świadczenia
powtarzające się, których celem jest za-
pewnienie utrzymania, należnego z ty-
tułu alimentów, renty za utratę zdol-

ności do pracy, ubezpieczenia, wspar-
cia lub z jakiegokolwiek innego tytułu
prawnego, jeżeli nie przewyższają ty-
siąca dwustu złotych miesięcznie —
podlegają egzekucji w jednej piątej czę-
ści; przyczem zawsze suma stu złotych
miesięcznie wolna jest od egzekucji.
Jeżeli zobowiązany otrzymuje miesięcz-
nie powyżej tysiąca dwustu złotych,
egzekucji podlega nadto połowa całej
przewyżki.

2. Dochody, wymienione w ustępie
poprzedzającym, oblicza się wraz z
wszystkimi dodatkami i wartością
świadczeń w naturze, lecz po potrące-
niu podatków, składek emerytalnych i
opłat publicznych, należnych z ustawy.

3. Jeżeli zobowiązany otrzymuje do-
chody z kilku źródeł, wymienionych w
ust. 1), podstawę obliczenia stanowi
suma dochodów.

Życia towarzyskim.

Dnia 12 marca 1934 r.
Godz. 18:00: Kolejowy Klub Wioślarski. Ze-
branie plenarne w sali ogniska I-go K. P. W.
przy ul. Zygmunta Augusta. P. Jankowski
wygłosi referat pt. „Historja wioślarstwa”.
Godz. 17:00: Tow. Kobiet Kat. „Jutrzenka”.
Wspólne zwiedzenie wystawy robót ręcznych
Sokoła żeńskiego. Zbiórka przy kościele św.
Trójcy. Wstęp dla członkiń 20 gr.
— Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Fa-
rze. Zebranie w salce św. Florjana.
Godz. 20:00: Cech szewski. Nadzwyczajne ze-
branie w sali Resursy Kupieckiej.

Wtorek, 13 marca.
Godzina 19:30: „Sokół” III Zebranie ple-

wem ludu”. (Kirmis, Handbuch der polni-
schen Münzkunde.)

**Dzieci, urodzone w Stanach Zjednoczo-
nych, mogą się starać o paszport amerykań-
ski, na zasadzie którego będą mogły bez
przeszkód wrócić do Ameryki. W celu zło-
żenia podania o amerykański paszport pe-
tent musi przyjechać osobiście do Warsza-
wy z matką lub z ojcem i przywieźć nastę-
pujące dokumenty: amerykańska metryka
urodzenia, świadectwo tożsamości z foto-
grafją, zaświadczenie z gminy, że patent po
przyjeździe do Ameryki został zameldowa-
ny w gminie, adresy krewnych w Ameryce
i 5 fotografii.**

Zainteresowany. Wyrok Najwyższego
Trybunału Administracyjnego w tej spra-
wie mówi, że pracownik umysłowy, który
dla pełnienia służby wojskowej zmuszony
był porzucić zajęcie, ma prawo do świadczeń
na wypadek pracy, poczynszy od dnia
zwolnienia ze służby wojskowej. Znaczą-
co, że okres odbywania służby wojskowej
nie wpływa na przedawnienie roszczeń o
zasilek. Zasadniczo bezrobotni, którzy w
ciągu 6 miesięcy od utraty zajęcia nie zgło-
szą się o zasilek, tracą do niego prawo.

narne gniazda w hotelu Lengninga, ul.
Długa. Wykład ks. Mnichowskiego. Spra-
wy złotowe.

Godzina 20:00: „Lira”. Zebranie plenarne
w salce p. Żelaznego.

— Tow. Śpiewu św. Cecylja. Zebranie ple-
narne u p. Głapy. Zebranie zarządu o
godzinie 18:30.

Dnia 14 marca 1934 r.
Godz. 19:00: Koło II Z. U. K. w Bydgoszczy.
Roczne walne zebranie w sali restauracji
„Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. Komplet
konieczny. Wrazie niestawienia się wymaga-
nego kompletu drugie prawomocne walne
zebranie o godz. 19:30. Posiedzenie zarządu
i komisji rewizyjnej o godz. 18.

Trójbieg zimowy „Gwiazdy”.

W niedzielę, dnia 11 bm., odbył się
drugi bieg trójbiegu zimowego S. M. P.
„Gwiazdy”. W grupie starszych zwycię-
żył Buhl przed Sulcem i Smej w cza-
sie 6'15,1". W grupie młodszych pierw-
szy przybył Wolski Kl. przed Gozdow-
skim w czasie 6'52,4".

**Ma moc
pieniedzy**

— lecz
na puder
wydaje
groszo-
we sumy



Może ona
sobie pozwo-
lić na naj-
kosztowniej-
sze zbytki
lecz swą wy-
pieszczoną cerę powietrza jedynie pudrowi
preparowanemu na Piance Kremowej. Wie
ona, że puder ten usuwa rozszerzone pory i
połysk skóry; nadaje skórze aksamitną ma-
towość, wydatniającą naturalną piękność ce-
ry. Znamioty paryski Puder Tokalon jest je-
dynym pudrem preparowanym na Piance Kre-
mowej. Pianka owa jest zmieszana z pudrem
specjalnym, tajemniczym sposobem, zapewnia-
jącym natychmiastowy skutek. Puder ten
przylega czterokrotnie mocniej niż każdy in-
ny puder, pomimo pocenia się i niezależnie
od pogody, pory dnia i zalecia Pani. W ten
sposób, dzięki Pudrowi Tokalon, ma Pani mi-
nimalnym kosztem gwarancję przepięknej ce-
ry, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają
Pani zwrócone. 4570

Gratias. Każda czytelniczka niniejszego pisma
może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę
Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy
i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon.
Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot
prezenty, opakowania i innych kosztów, do firmy
Ontax, oddział 10-C Warszawa, ul. Traugutta 3.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

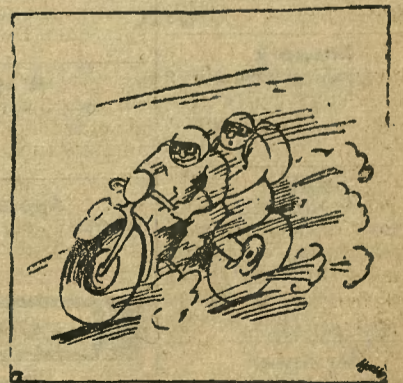
W środę, 14 bm. o godz. 19 odbędzie się
miesięczne zebranie Chrzęśc. Związku Cze-
ładzi Rzeźniczej w hotelu Lengning.
Sprawy bardzo ważne, obecność wszyst-
kich członków konieczna. Zarząd.

**Z walnego zjazdu Oddziału
Wielkopolskiego Z. H. P.**

Skład zarządu wybrano następujący:
drh. Gosieniecką, dr. Kowalskiego, dy-
rektora P. K. O., pułk. Chilewskiego,
dowódcę 58 pp, radcę Zalewskiego, rek-
tora U. P. prof. Runge, inspek. szkol.
dr. Sprczyńskiego, wizytatora Eusta-
chewicza oraz drh. Giedymina. Ho-
norary sąd harcowski tworzą: p. Sza-
franówna, Kiedacz, Gąsiorowski, Zaw-
rodzki oraz Jasiński.

W dniu wczorajszym odbył się w Po-
znaniu walny zjazd oddziału wielkopols-
kiego Z. H. P. Zjazd był niezwykle sil-
nie obsesany a obrady ożywione. Dzie-
ni ograniczamy się do podania składu za-
rządu, a o samych obradach damy spra-
wowanie w jutrzejszym numerze „Dzie-
nika Bydgoskiego”.

REKORDOWA SZYBKOŚĆ.



— Co to za plot obok nas?
— To nie plot — to stupy telegraficzne.

W podróży

w hotelach, w wszyst-
kich uzdrowiskach
polskich, księgarniach
dworcowych itp.
prosimy żądać

**Dziennik
Bydgoski.**



Piękny biust

dzięki nocy paryskiego oikairu
„Ideal” (recepta prof. Dr. Dubois).
„Ideal” daje pierwszorzędne zadziwia-
jące wyniki przy zaniku chorobliwym,
wzgl. nierozwinięciu bustu, nadając o-
nadającym piersiom w ciągu krótkiego
czasu jedność i elastyczność 18-letniej
dziewicy. „Ideal” wyrobowany przez
fawne lekarki, wyrabiają się o nim
z pełnym uznaniem. Cena złotych 2 00.
odwójny pakiet kurac. złotych 3 50
Wysyłka dyskretna. Specja na oferta:
Kto przesła w ciągu 3 dni wycinek
niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu
na maty 1 30% na duży pakiet. (4571)

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka poczt. 100/896.

W piątek wieczór zmarła nagle nasza długoletnia pracowniczka ś. p.

Marja Szatkowska

Przez blisko 10 letnią obowiązkową i sumienną pracę, zaskarbiła sobie szacunek firmy i pamięć o niej wśród nas nigdy nie zaginie.

Carl Behrend i Co.

Bydgoszcz

4608)

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 13 marca br. o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 15.

Dnia 9-go marca zmarła po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza córka, najdroższa siostra, ciocia i szwagierka ś. p.

Marja Szatkowska

o czym zawiadania strokana (4583) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca o godz. 15,30 z domu żałoby Babia Wieś 6.

Szan. Publiczności Bydgoszczy i okolicy do łaskawe wiadomości, że dnia 3 marca 1934 r. otworzyłem przy ulicy Długiej nr. 2

skład tow. kolonialnych delikatesów oraz nabiału.

Staraniem moim będzie dostarczać doborowy towar, dziennie świeży w uznaionym wyborze po cenach najprzystępniej szych, przy rzetelnej obsłudze, ażeby Szan. Kliencie! pod każdym względem zadowolić i jej zaufanie zdobyć.

O łaskawe poparcie najuprzejmie! proszę z poważaniem **A. BIEGAŃSKI.**

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Reperacje wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033)

Restaurację miejską

z wielką i małą salą parkietowaną, ubikacjami restauracyjnymi, sceną i mieszkaniem wydzierżawi zaraz

Zarząd Miejski w Starogardzie

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska. Bydgoszcz, Poznańska 12**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Wysoce miasto pow. wyrzyski i w chwili uczynienia zmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wysoka, tom X, karta 277, na imię Anny Schauer, żony rolnika z domu Wraase w Wysoce, zostanie w drodze egzekucji dnia 12. maja 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10 Nieruchomość obejmuje zabudowania po dawniejszej cegielni i rolę, o powierzchni 10,93,46 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 46,10 tal. Roczna wartość użytkowa 1574 marek. Księga podatku budynkowego nr. 142. Księga podatku gruntow. 281. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 14 kwietnia 33 r. Niniejszem wzywa się wszystkich których prawa w chwili zapisania zmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobni, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyteli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (4590)

Wyrzysk, dnia 8 marca 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Lokalu handlowego

na skład w ruchliwej ulicy, centrum Bydgoszczy, poszukuję. Szczegółowe oferty pod „Centrum” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (4606)

Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szalówki (4609) oddaje K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128.
Kolejarzom kredyt, Piaszcze, ubrania obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. Sprzedam ładny gramofon. (2540)
Fotografie portretowe, rodzinne, słubne, legitymacyjne, tanio, poleca Foto. K. Trepto, Dworcowa 45. (2508)

SPRZEDAŻE

Domem (4575) resztkówkę, 300 m²óg, poleca korzystnie „Agrarja” Bydgoszcz, Parkowa 1.
Placie budowlane na sprzedaż. Szubińska 21. (4601)
Trzypiętrowy (2591) nowoczesny, wpłaty 18.000 Szarek, Dworcowa 20.
Dom morge ogrodu owocowego zaraz sprzedam względnie wydzierżawię. Zgłoszenia Krzewiński, Rybnarzewo. (4405)
Siewnik rzędowy Zimmermann 3 mtr. i strugarkę-frezarkę sprzedam. A. Wegner, Tuchola. (4556)
Nuty pierwszorzędną repertuar, salonową orkiestrę, uweriury, fantazje, wale, po 1 zł. 100 utworów wraz szafką za 100 zł, sprzedam. Finc, Stary Rynek 15. (4580)

Plac (4599) budowlany na sprzedaż. Nowodworska 22, m. 3.

Kolonjalke sprzedam. Of. filja Dzien. „120”. (2590)

Koże dobrą sprzedam. Flisacka 27, Czyżkówko. (4607)

Konie dwa robocze, tanio. Adres Dzienniku Bydg. (4582)

Rower męski sprzedam tanio. Senatorska 39, m. 5. (2579)

Fortepian bardzo tanio sprzedam. Kordeckiego 10-3. (4595)

Maszyna Singera 60 zł., stół, łózka, lustro tanio. Sniadeckich nr. 24-4. (2585)

Singera maszyna szewka łatkowa dobrze utrzymana. Pomorska 23. (2586)

Egzystencja! Cukiernię filję z dobrą sprzedażą cukrów, odstąpię za 1200 zł. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31. (2588)

Wózek (2580) ręczny 4 kołowy tanio sprzedam. Dworcowa 77/5.

Wage wozowa 5 tonową okazynie sprzedam. Wiadomość administracja. (4282)

Sypialka (2589) dębowa korzystnie. Stolarnia, Warmińskiego 12.

KUPNA

Dom ogrodem Bydgoszczy gotówką kupię zaraz od gospodarza bez pośrednika. Oferty szczegółowe „Na serjo” Dziennik. (4496)

Butelki (4502) monopolowe rozmaitych wielkości z dostawą do fabryki kupuje fabryka „Fermenta” Bydgoszcz, Pod Blankami, telef. 407.

Kupię

dom lub plac budowlan. (pośr. wykł.), silnik elektr. 1/2 konny. Zgłoszenia pod „Kupno” do adm. (4592)

POLECENIA

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

POSADY WOLNE

Młodszy destylator dokładnie obznajmiony z wyrobem wszelkiego rodzaju wódek potrzebny narazie na zastępstwo kilkotygodniowe od 1 kwietnia lub wcześniej. Nie wykluczone późniejsze zaangażowanie na stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się skierować pod „Destylator” do Dziennika Bydgoskiego. (4307)

2 pomocników stolarzy, poszukuje natychmiast do Gdyni z kaucją po 200 zł. Józef Pawłowicz, Tuchola, Chojnicka 39. (4583)

Pomocnik

ogrodniczy i dwóch uczni nie niż 17 lat, synowie uczciwych rodziców przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogrodnicze i skład kwiatów, Kościerzyna-Pomorze. 4508

Poważna

spółka poszukuje kilku inteligentnych, wymownych panów i pań do swego działu handlowego (czynności zewnętrznej). Posada stała, wynagrodzenie 300-400 zł miesięcznie, szkolenie bezpłatne na miejscu. Tylko poważnie myślący zechcą się zgłosić od 9-12 i 3-5 w Kierownictwie Okręgowym, Sniadeckich 41, m. 6 lub od 9-12 w Grudziądzu, Mickiewicza 22, m. 4.

Służąca

uczciwa do wszelkich prac domowych z kwalifikacją gotowania, potrzebna od 15 bm. Cukiernia Nasia-dek, Marsz. Focha 10. (4591)

Piekarz-cukiernik

potrzebny. Poznańska 23. 4576

Służąca

potrzebna. Jana Kazimierza 1, skład kapeluszy. (4578)

Młodszy

mechanik obeznany w branży rowerowej z wolnym utrzymaniem od zaraz potrzebny. Józef Stanko, skład rowerów Chelmska. (4511)

Poważna

firma spedycyjna przyjmie chłopca w wieku 15 do 18 lat, jako ucznia. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Gdynia, pod „Spedytor Morski”. (4583)

Pomocnik

ogrodniczy zaraz potrzebny. Szularska, Podleśna nr. 6. (2583)

Kucharke

i uczeniec od zaraz poszukuje Rest. Gastronom. Marsz. Focha 20. (4594)

Potrzebny

pomocnik i uczeń szewki. Aleje Mickiewicza 5. (2582)

POSADY POSZUKUJA

Poszukuję (4163) jakiegokolwiek zajęcia w pracy domowej, posługę względnie jako pakierka. Oferty pod „Prośba” do Dziennika Bydgoskiego.

Młody

iryzjer z znajomością w salonie damskim szuka posady do celu wydoskonalenia się. Oferty „B.” filja Dziennika. (2475)

Ogrodnik

samotny, fachowiec w sadownictwie i hodowli wczesnych warzyw, oraz obeznany w rolnictwie od I. IV. na wieś potrzebny. Zgł. z pod. warunk. pod „Hodowla”. (4585)

Dziewczyna

z lepszej rodziny, długoletnie dobre świadectwa, poszukuje posady do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty „M. W.” filja Dziennika. (4602)

Pielegniarka

z dobrimi referencjami poszukuje posady do dzieci na stałe lub przychodnia. Zgł. filja Dz. Bydg. „Pielegniarka”. (2593)

Bona

lat 24, z dobrimi świadectwami, znająca szycie, język niemiecki szuka posady w okolicy Gdyni. Kapłanowska, Gdynia 4, Dom Semmerlinga. (4589)

DZIERŻAWY

Sklep

z pokojowym mieszkaniem w głównej ulicy miasta Chelmska zaraz do wynajęcia. Informacji udziela Domżałski, Chelmsko, ul. Dominikańska 12. (4598)



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13.

kuchnia. Chelmska 20.

Słoneczne 3 pokoje kuchnia, parcelę budowlaną sprzedam. Wiatrakowa 7. (4573)

5 pokoi wysoki parter, wygody, zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. (2480)

Mieszkanie (4600) wolne. Szkoła Murucin, Tnszkowo pow. Bydgoszcz.

2 lub 3

pokoje z kuchnią, za 45 względnie 70 zł. do wynajęcia. Król. Jadwigi 21, m. 9. (2581)

Zaraz

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wygody, okolica Garbary, 35 zł, gwarancja 150 zł. Oferty z referencjami do filji pod „Słoi-ce”. (2594)

MIESZKANIA SZUKA

3-5 pokoi (4497) centrum miasta poszukuje adwokat zaraz lub później. Oferty z podaniem czynszu pod „Adwokat” do filji, ul. Dworcowa.

Zamienie

3 pokoi, miesz. Kordeckiego na 2 pokojowe. Oferty pod „Zamiana” do adm. (4593)

POSADY WOLNE

Pokój czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokój dobrze umebl. 20 Stycznia 10-5. (4572)

Duży (4574) ładnie umeblowany pokój, Kordeckiego 12, m. II.

Umeblowany

pokój (kuchnia). Krasin-skiego 19-6. (2592)

Skromny

pokój wynajmę. Długosza 7-2. (4577)

Pokój

kilka dni. Warmińskiego nr. 11-2. (2587)

RÓŻNE

Józef (4605) list w administ. pod powyższym znakiem. Maryla.

Zaginął

pies 10 miesięczny, rasy wilk, wabiący się Azor, oddać za wynagrodzeniem ul. Senatorska 24, Smolinski. (4604)

POŻYCZKI

2000 zł. poszukuję, zagwarantuję, dam wysoki procent. A. Aldor, Reda, pow. morski. (4587)

MATRYMONIALNE

Sympatyczna szatkowa, wzniosłych uczuć, miła i skromna w obejściu, z posagiem, zapozna solidnego i idealnego pana na stanowisku od lat 30 celem zamążpójścia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Idealny”. (4597)



— Ciekawam, czy pozna, że to ja.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.